Cena 15 gr.

Dziś 10 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja:
Kraków, Rynek S. l. p. tel. 120-76
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 252-.., ...-.. 246-34.

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . . —4 z.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 z

Rok VIII. Kraków-Lwów, piątek 2 sierpnia 1935 Nr. 211 ABC

W. S.

Na odrębnych drogach

Są okresy w dziejach, kiedy stosunki w poszczególnych państwach i krajach upodabniają się. Nietylko ideje i dążenia stają się wspólne, lecz i instytucje i urządzenia, w których ogólne dążności znajdują swój wyraz i kształt, są podobne. W okresach takich rywalizacja narodów na polu cywilizacyjnem wyraża się przedewszystkiem w najpełniejszem i najdalej posuniętem realizowaniu generalnych idei, których wartość nie jest nigdzie poddawana w wątpliwość.

Jedną z przyczyn takiego ukształtowania się stosunków jest wielki wpływ jakiegoś państwa na wszystkie inne narody. Przykładami takich okresów były średniowiecze i wiek XIX.

Niemal naprzemian po okresach tamtych, które nazwać-by można okresami uniwersalizmu ideowo - cywilizacyjnego, następują okresy inne, w których państwa i narody zamykają się w sobie i wypracowują własne odrębne typy urządzeń. Wtedy układ stosunków staje się w każdym narodzie, w każdem państwie inny.

W taki okres weszliśmy dzisiaj. Nazywamy go słusznie okresem zwycięstwa i panowania idei narodowej.

Nie zawsze jednak wyprowadzamy z tego stanu rzeczy wszystkie myślowe konsekwencje. W określaniu i ujmowaniu tego nowego okresu dziejowego zbyt często jesteśmy zmuszeni posługiwać się pojęciami i nawykami myślenia dostosowanemi do okresu poprzedniego.

Skąd to pochodzi?

Myśl i życie wzajemnie na siebie oddziaływują. Jedna i drugie są współczynnikami w kształtowaniu się okresów historycznych. Myśl, poddając krytyce dany stan rzeczy, tworzy nastroje, które przeradzając się następnie w pewne siły społeczne, przygotowuje zmianę. Znów życie wyrażające tę zmianę, dostarcza myśli nowego materjału i stawia przed nią nowe zadanie, zadanie ujęcia i wypracowania formy i kształtu dla potrzeb wyrastających z życia.

Ale to współdziałanie życia i myśli nie odbywa się całkiem prostolinijnie, bez wszelkich trudności i wstrząsów. Jest zazwyczaj odwrotnie. Właśnie obecnie mamy tego przykład. W ujmowaniu nowego rodzącego się okresu dziejowego, w którym narody i państwa odwracają się od pewnych ogólnych idei i urządzeń i zmierzają do urządzenia swego życia narodowego państwowego wedle własnych, w sobie wypracowanych zasad, myśl błąka się nieraz po poprzednich szlakach, starając się znamiona nowego okresu ująć w pewne formy i zasady ogólne, obowiązujące wszystkie narody i państwa.

Oczywiście tych cech ogólnych w nowym okresie dziejowym nie znajdzie, gdyż właśnie istota nowego okresu jest odrębny charakter dążeń i wskazań poszczególnych państw.

Jest tylko jedno jeszcze wspólne zjawisko spotykane wszędzie. Oto życie narodów intensyfikuje się, napięcie wysiłków i prac staje się czemś, co wybija na tem życiu górujące piętno, gorętszem staje się współzawodnictwo narodów, coraz silniejsza dążność do potęgi, zbudowanej w oparciu o odrębne urządzenia, na własnych w każdym zakresie i w każdej dziedzinie podstawach.

Mussolini odrzuca wszystkie propozycje zgody z Abisynją

GENEWA, 1. 8. (PAT). Minister Eden i premjer Laval uzgodnili tekst projektu rezolucji, który Laval o godz. 23 min. 30 wręczył Aloisiemu dla niezwłocznego przesłania do Rzymu. Według krążących pogłosek, **projekt ten ma zalecać procedurę koncyljacyjną na podstawie traktatu z r. 1906.** Gdyby rokowania bezpośrednie nie doprowadziły do porozumienia, projekt proponuje w przybliżeniu datę 25 sierpnia w celu omówienia całokształtu zagadnienia. Wreszcie obie strony mają się zobowiązać, iż nie uciekną się do siły.

GENEWA, 1. 8. (PAT). Potwierdzają się tu pogłoski, że projekt rezolucji opracowany przez delegację francuską, został w ogólnych zarysach przyjęty przez delegata Anglji, min. Edena. Jednakowoż strona włoska zgłasza poważne zastrzeżenia w stosunku do propozycyj, przedstawionych jej wczoraj w nocy, a zwłaszcza do poprawek angielskich. Włoskie koła prasowe donoszą, że definitywna odpowiedź Rzymu na propozycję francusko-angielską jeszcze nie nadeszła. **Włosi sądzą jednak, że w obecnej postaci, propozycje nie będą mogły być przyjęte przez Mussoliniego.**

Główne zastrzeżenia włoskie dotyczą podobno tej części rezolucji, która przewiduje, że w razie niepowodzenia rokowań Francji, Anglji i Włoch (jako sygnatarjuszy traktatu z r. 1906) Rada Ligi Narodów zaimie się całokształtem stosunków włosko-abisyńskich.

Baron Aloisi znajduje się w stałym kontakcie telefonicznym z szefem rządu włoskiego Mussolinim.

Wiadomość o poważnych zastrzeżeniach włoskich rozeszła się w kuluarach Ligi Narodów w godzinach przedpołudniowych, wywołując nastroje pewnego pesymizmu.

LONDYN, 1. 8. (PAT). Agencja Reutera donosi z Rzymu: W „Popolo d'Italia" ukazał się artykuł, przypisywany Mussoliniemu, w którym m. in. powiedziano: *„Rzym uważa, że problemat włosko - abisyński dopuszcza tylko jedno rozstrzygnięcie: z Genewą, bez Genewy lub przeciw Genewie. Istnieją dwa nieodparte argumenty, aby położyć kres wszelkiej próbie polemiki: trzeba znać potrzeby żywotne narodu włoskiego i zagadnienie bezpieczeństwa wojennego Włoch w Afryce wschodniej. To ostatnie jest decydujące".*

Apelują do Ligi Narodów

KAIR, 1. 8. (PAT). Pod przewodnictwem koptyjskiego patrjarchy, zebrała się w Kairze najwyższa rada kościoła koptyjskiego, która wczoraj wieczorem uchwaliła rezolucję, wyrażającą „sympatję dla abisyńskich sąsiadów". Postanowiono w imieniu koptyjskiego patrjarchy wystosować odpowiedni apel do Ligi Narodów oraz apel do wszystkich wielkich mocarstw. Pozatem ma być powołany komitet, którego zadaniem będzie wysłanie do Abisynji misji sanitarnej, któraby śpieszyła Abisyńczykom z pomocą na wypadek wojny.

BRUKSELA, 1. 8. (PAT). Kierownictwo międzynarodówki socjalistycznej, które niedawno przeniosło swą siedzibę ze Szwajcarji do Brukseli, ogłosiło pospołu z międzynarodówką socjalistycznych związków zawodowych odezwę w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego, w której Włochy określane są jako napastnik. Odezwa zwraca się do Ligi Narodów z żądaniem zastosowania sankcyj, przewidzianych w pakcie Ligi.

Lewica francuska dąży do obalenia rządu Lavala

PARYŻ, 1. 8. (PAT). Zapowiedziane na wczoraj kolejne posiedzenie komitetu delegatów partyj lewicy, poświęcone zbadaniu taktyki walki ugrupowań lewicowych z rządem i zebraniu podpisów pod petycją o zwołanie parlamentu, wykazało poważny brak koordynacji taktyki i programu. Przedewszystkiem w obradach nie wziął udziału szereg wybitnych członków stronnictwa radykałów, których zatrzymały w Londynie obrady międzynarodowego kongresu partyj radykalnych.

Aczkolwiek okazało się, że zebrano już 308 podpisów pod petycją o zwołanie parlamentu, to jednak przy omawianiu tej kwestji podniesiono, iż poważna ilość podpisów tych udzielona została nie w celu zwołania parlamentu do walki z dekretami, lecz na wypadek „zamachu faszystowskiego". Pozatem ilość podpisów zebranych w senacie okazała się niewystarczająca.

W czasie dyskusji deputowany Herriot wskazał, iż przed usiłowaniami zwołania parlamentu dla obalenia rządu, należy opracować *program dla nowego rządu, który mógłby zastąpić rząd Lavala.* Deputowany Campinchi, który zabrał głos imieniem radykałów, oświadczył, że deklaracja ugrupowań lewicy jest jednomyślna, o ile chodzi o walkę z faszyzmem i dekretami deflacyjnemi, celem uniknięcia nieporozumień trzeba jednakże przystąpić do ponownego zbierania podpisów pod to pismo, już z wyraźnem zaznaczeniem, iż chodzi tu o zwołanie parlamentu dla zbadania kwestji dekretów gospodarczych. Po zredagowaniu komunikatu, delegacja ugrupowań lewicy odroczyła swoje obrady bez wyznaczenia terminu. Nie jest wykluczone, iż przed wrześniem nie odbędzie się żadne zebranie.

—o—

Echa katastrofy budowlanej w Warszawie

WARSZAWA, 1. 8. (PAT). W dalszym ciągu trwa akcja przy usuwaniu gruzów przy ul. Freta 16. Praca przy tem potrwa jeszcze do wieczora. Obecnie trwa również akcja przy umacnianiu pozostałych zagrożonych części domu.

Komisja budowlana bada przyczyny katastrofy. Pod gruzami dalszych ofiar nie znaleziono, wobec czego wczorajsza wersja, iż brak jeszcze 7 osób, okazała się nieprawdziwa.

Wczoraj wieczorem zmarła wskutek odniesionych ran Szajndla Goldblatt. Jest to już siódma ofiara katastrofy budowlanej.

3 PARCELE i 14-DNIOWY POBYT W OLESIOWIE

Wszystkim naszym P. T. Czytelnikom

zwracamy uwagę, że począwszy od dnia 1-go sierpnia b. r. zamieszczamy Kupony do

II. WIELKIEGO KONKURSU LETNIEGO „KURJERA"

jak i informacje dotyczące udziału w tymże konkursie.

Warunki uczestnictwa podaliśmy w numerze z datą 30-go lipca rb.

Dai grosz na T.S.L.

Malowniczość Ziemi Czerwieńskiej

zachwyciła belgijskiego lotnika

WARSZAWA, 1. 8. (PAT). Dzisiaj rano kpt. Demuyter, słynny lotnik balonowy belgijski, wielokrotny zwycięzca w zawodach o puhar Gordon-Bennetta, który wraz z 2 towarzyszami, prof. Lootiensem i p. Hoffmansem, przed kilku dniami przybył do Polski, udzielił wywiadu na temat swej podróży przedstawicielowi PAT'a. Kpt. Demuyter wyraził przedewszystkiem podziękowanie za serdeczne przyjęcie, z jakiem, już zresztą nie po raz pierwszy, spotyka się w Polsce.

Kpt. *Demuyter* jest zachwycony malowniczością miejscowości, w której lądował i *twierdzi, że stanie się w Belgji propagatorem turystycznych walorów południowo - wschodniej Polski.*

Lot z Belgji do Polski odbył się w warunkach atmosferycznych pomyślnych. Długość trasy, jaką przeleciał balon, wyniosła 1400 km., wysokość, na jakiej unosił się balon — od 3500 do 5900 m. Lotu dokonano w ciągu 24 godzin. *Był on uciążliwy jedynie w nocy, gdy lotnikom dotkliwie dało się odczuć przenikliwe zimno. Temperatura wynosiła od —5 do —9 stopni.* Pozatem podróży tej nie mogą lotnicy belgijscy zaliczyć do zbyt wygodnej, ponieważ w koszu niewielkich rozmiarów było jeszcze ciaśniej z tego powodu, gdyż zabrali ze sobą wielką ilość literatury propagandowej, broszur i odezw, dotyczących wystawy belgijskiej, które po drodze rzucali na ziemię. Balon wystartował z Brukseli dnia 21 lipca, podczas t. zw. „święta pracy", W chwili odlotu był obecny król belgijski Leopold III. *Lotnicy zabrali ze sobą specjalną pocztę ze znaczkami ostemplowanemi wykonanym dla tej okazji stemplem, które to znaczki stanowić będą rzadkość filatelistyczną.*

Kpt. Demuyter z wielkim entuzjazmem wyrażał się o polskiem lotnictwie i przemyśle balonowym, podkreślając, iż *balon swój zostawia pod opieką polskich specjalistów, uważając, iż wystarczy, jeżeli będą z jego sprzętem obchodzili się z taką samą troskliwością, z jaką traktują własne balony. Polska — powiedział kpt. Demuyter — pod względem przemysłu balonowego zajmuje obecnie przodujące miejsce w świecie.*

Podróż, którą kpt. Demuyter odbył obecnie do Polski, jest piątym z rzędu lotem, jaki odbył w ciągu kilku ostatnich miesięcy, począwszy od kwietnia. Lotnik belgijski był w tym czasie trzy razy we Francji, lądując w Bordeaux, w St. Nazaire i w Havrze, a raz w Anglji. Ostatnią podróż odbył do Havru, z którego powrócił do Brukseli dnia 18 lipca. Po trzech dniach odpoczynku wystartował do Polski.

Kpt. Demuyter przywiózł z sobą list od prezesa związku ogólnego prasy belgijskiej do prezesa związku syndykatów prasy polskiej, który przesyła pozdrowienia dziennikarzom polskim.

35 ofiar morza

Łódź podwodna tonie wraz z załogą

MOSKWA, 1. 8. (PAT). W Zatoce Finlandzkiej, podczas manewrów floty sowieckiej dnia 25 lipca br., wydarzyła się katastrofa: *Zatonęła łódź podwodna „B3" wraz z całą załogą 35 ludzi. Nikt nie zdołał się uratować.* Przyczyną katastrofy było zderzenie łodzi podwodnej w chwili pogrążenia z jednym z okrętów.

„B3" była łodzią starego typu, czynną od 1917 r. Rząd sowiecki postanowił przyznać jednorazowo rodzinom ofiar katastrofy po 10.000 rb. oraz dożywotnie renty.

Wydano zarządzenia w celu wydobycia zatoniętej łodzi. Pogrzeb ofiar odbędzie się w Kronsztacie.

Bandyci mandżurscy nie chcą zwolnić

porwanego dziennikarza

PEKIN, 1. 8. (PAT). Dziennikarz angielski Jones, wbrew pogłoskom nadeszłym do Pekinu, dotychczas nie został uwolniony przez bandytów. Rząd prowincji Czahar jest jednak gotów zapłacić za niego okup.

Zwolniony przez bandytów dziennikarz niemiecki Mueller przybył do Pekinu.

NANKIN, 1. 8. (PAT). Rząd nankiński czyni usilne starania, celem uwolnienia porwanych przez bandytów obywateli angielskich i jest w stałym kontakcie z władzami prowincji Czahar. Urząd spraw zagranicznych oczekuje w najbliższej przyszłości wiadomości w sprawie wysokości okupu, żądanego przez bandytów.

Do wszystkich cudzoziemców *wydano ostrzeżenie, aby na przyszłość nie pojawiali się na niektórych obszarach bez ochrony chińskich oddziałów wojskowych.*



Imponujące manifestacje w Rzymie na cześć Mussoliniego i na rzecz wojny z Abisynią.

Kronika telegraficzna

BERLIN. Z Kolonji donoszą, że mieszkańcy, oburzeni na woźnicę, który w nieludzki sposób maltretował swego konia, zmusili woźnicę do ciągnięcia swego wozu po ulicy, przez miasto. Na szyi zawieszono mu napis: „Jestem dręczycielem zwierząt".

KOPENHAGA. Wczoraj zebrały się Izby duńskie na nadzwyczajną sesję. Premjer Stauning wygłosił expose o sytuacji gospodarczej, a w szczególności o ciężkiej sytuacji rolników.

PARYŻ. Jak się okazuje sprawa połączenia 3-ch t. zw. niezależnych ugrupowań socjalistycznych Izby, t. j. neosocjalistów, socjalistów francuskich i republikanów socjalistycznych natrafiła na pewne trudności ze strony neosocjalistów, którzy wystąpili przeciw zbytniemu pośpiechowi w tej sprawie.

NOWY YORK. Panujące od dłuższego czasu w stanach środkowych niebywałe upały spowodowały już znaczne szkody na polach i doprowadziły ludność do fizycznego wyczerpania. Dotychczas zanotowano przeszło 100 wypadków śmierci z powodu porażenia słonecznego.

JOHANNESBURG. Stracono wszelką nadzieję na uratowanie 3 europejczyków i 74 tubylców, pogrzebanych żywcem w kopalni „Marsfield" po wczorajszym wybuchu, który zatarasował wyjście.

NOWY YORK. W miejscowości Temple w Texasie w katastrofie kolejowej z powodu wykolejenia się pociągu jest 10 osób zabitych i 20 rannych.

NOWY JORK. Silne oddziały policyjne zostały skonsygnowane na wybrzeżu w chwili odjazdu parowca niemieckiego „Deutschland". Flagi nie wywieszono. Okręt odpłynął bez incydentów.

TOKIO. Sytuacja w Antungu przedstawia się alarmująco. Około 1000 osób utonęło. 30.000 domów znajduje się pod wodą. Wiele domów zawaliło się.

—o—

Represje prasowe w Argentynie

BUENOS AIRES, 1. 8. (PAT). Rząd argentyński wydał dekret o przymusowej rejestracji wszystkich agencyj i korespondentów prasowych, działających na terenie państwa, agencje i korespondenci zobowiązani są do zdeponowania od 5 do 50 tysięcy pezów w kasie pocztowej. Suma ta stanowić ma gwarancje rzeczowego informowania prasy zagranicznej. **Kopje wszelkich informacyj mają być przesyłane do dyrekcji poczt, która jest uprawniona do kontrolowania wiadomości i nakładania grzywny.**

Dekret wywołał w kołach dziennikarskich wielkie poruszenie. Prasa uważa, że powyższe zarządzenie godzi w wolność prasy i jest sprzeczne z konstytucją.

Przesilenie w Bukareszcie

BUKARESZT, 1. 8. (PAT). Manolesco Strunga, minister handlu, podał się dzisiaj do dymisji.

Premjer Tatarescu ma udać się dzisiaj do Sinaia, by porozumieć się z królem w sprawie mianowania nowego ministra handlu.

Sekciarstwo kwitnie w Turcji

STAMBUŁ, 1. 8. (PAT). Po przeprowadzeniu w Turcji rozdziału Kościoła od państwa rozwiązane zostały również rozmaite zakony, oraz wprowadzono rozmaite obostrzenia, dotyczące tajnych związków o charakterze religijnym.

Od czasu do czasu jednakże słyszy się, że fanatycznie nastrojeni mahometanie dobierają sobie licznych zwolenników i tworzą sekty, co do których istnieją wątpliwości, że nie ograniczają się one jedynie do działalności religijnej, lecz prowadzą również wrogą dla państwa akcję polityczną. Dlatego też władze, we wszystkich tego rodzaju wypadkach, występują z wielką energją przeciwko tego rodzaju sektom.

W ostatnich dniach przewieziono do Ankary kilkadziesiąt osób, które w jednej z wiosek anatolijskich utworzyły tajny związek religijny pod kierownictwem derwiszów.

Zdementowanie fantastycznej pogłoski

BERLIN, 1. 8. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne w związku z ogłoszonemi w prasie francuskiej informacjami z Wiednia, jakoby widowiska pasyjne w Oberammergau nie miały być utrzymane w dotychczasowej formie, lecz zastąpione przez widowisko o charakterze antysemickim, — wyjaśnia, iż wiadomość ta jest całkowicie zmyślona i że wszystko zdaje się wskazywać, że lansowana była w prasie zagranicznej przez kierowników propagandy antyniemieckiej.

Nowy prezes kolei mandżurskiej

TOKIO, 1. 8. (PAT). Rząd postanowił mianować Yosuke Matsuoka prezesem południowo-mandżurskiej kolei. Matsuoka był przewodniczącym delegacji japońskiej w Genewie w r. 1933, następnie występował jako przywódca ruchu za zlikwidowaniem partyj politycznych.

Pogoda wczoraj a dziś

WARSZAWA, 1. 8. (PAT). Komunikat meteorologiczny z dnia 1 sierpnia 1935 r. Stan pogody w Polsce dziś o godz. 7-ej. Dziś w godzinach porannych trwała w Polsce pogoda o zachmurzeniu przeważnie dużem z drobnemi deszczami na południu i gdzieniegdzie na wschodzie kraju. Temperatura o godz. 7-ej wynosiła od 12 do 17 stopni na nizinach oraz 5 do 12 stopni na terenach górskich. Opady w ciągu doby ubiegłej notowano w znacznej części Polski, lecz były one naogół nieznaczne, tylko miejscami w wileńskiem ilość spadłej wody osiągnęła około 10 mm. (Orany 9 mm., Lida 10 mm.).

Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 2 sierpnia: W całym kraju po miejscami mglistym lub chmurnym ranku w ciągu dnia naogół dość pogodnie, jednak z możliwością gdzieniegdzie przelotnych deszczów. Cieplej. Słabe wiatry miejscowe.

Komintern w obronie... parlamentaryzmu

(Od własnego korespodenta „Kurjera Lwowskiego")

Moskwa, 31 lipca.

Odbywa się w tej chwili w Moskwie

zjazd „Kominternu" czyli III-ej Międzynarodówki komunistycznej

Jest to VII zkolei kongres, poprzedni VI obradował jeszcze w roku 1928. Początkowo kongresy Międzynarodówki komunistycznej odbywały się często, niemal co roku,

natomiast od roku 1928 nastąpiła dłuższa przerwa.

Przyczyn niezwoływania przez tak długi czas kolejnego kongresu Kominternu było kilka, dwa zaś z nich były najważniejsze: po pierwsze — kongresy Międzynarodówki komunistycznej było niezręcznie zwoływać wtedy, gdy w komunistycznej partji rosyjskiej trwały walki wewnętrzne. Dziś zupełne zwycięswo Stalina eliminuje ten powód

Po drugie — w pierwszych latach liczono w Moskwie ciągle na wybuch rewolucji w świecie. Później zaczęto tę wiarę stopniowo tracić. Wytwarzało to w Moskwie nastroje pesymistyczne, gdyż wedle opinji panującej wtedy w szeregach przewódców komunizmu

niemożliwem jest utrzymanie się państwa komunistycznego, gdy inne państwa zachowują ustrój kapitalistyczno - burżuazyjny.

Teorję tę dopiero obalił Stalin, który orzekł, że komunizm można i trzeba budować w samej Rosji. Jego koncepcja kolejnych „pięciolatek" wychodziła właśnie z założenia budowy socjalizmu w Związku sowieckim, niezależnie od reszty świata.

Po dłuższych wahaniach stanowisko Stalina zwyciężyło. Właściwie zwyciężyć musiało, gdyż stanowiło jedyną drogę celem utrzymania się reżimu sowieckiego w Rosji. Koniec końcem rewolucja w świecie nie przychodziła, a kierownicy Rosji sowieckiej przy władzy trzymać się chcieli. Trocki powiadał im: zginiemy jeśli nie wywołamy rewolucji światowej.

A na to Stalin: mimo, że świat cały nie pójdzie na rewolucję, my w Rosji nie ustąpimy.

Ostatnie wskazanie było realniejsze; komuniści rosyjscy poszli za nim i powierzyli swe losy Stalinowi. I na tem wyrosła jego dyktatura.

Jeśli porównać obecny VII-my kongres Kominternu z poprzednim kongresem VI, to zachodzi olbrzymia różnica pod względem atmosfery i wskazań. Nastrój na VII kongresie był minorowy.

Rewolucja w świecie nie przychodziła, a oczekiwano jej na gwałt.

Że zaś rewolucja nie przychodziła, obwiniano o to głównie socjalistów. Nazywano ich obelżywie socjal - faszystami. Oni to socjaliści przez przywiązanie do demokracji i parlamentów bałamucili masy i opóźniali przyjście rewolucji. To też wskazania, które wówczas uchwalono, były następujące: walka z socjalistami w celu oderwania od nich mas, oraz podkopywanie w masach zaufanie do parlamentów i do ustroju demokratycznego wogóle, czyli

zdaniem wodzów komunizmu demokracja i parlamentaryzm, to są haszysze, zapomocą których burżuazja usypia świadomość klasową proletarjatu.

Rzecz znamienna, że zwycięstwo faszyzmu we Włoszech nie przeraziło zbytnio komunistów rosyjskich. Nie uważali oni tego zwycięstwa przez długi czas za trwałe. Raczej zaś widzieli w nim dobre strony: oto faszyzm włoski obalał ustrój demokratyczny i niszczył partję socjalistyczną. A więc burżuazja tem samem traci środek okłamywania mas. Wszystko staje się bardzo jasne. A na jasności, gdy z jednej strony oko w oko stanie nieliczna burżuazja i wielomiljonowy proletarjat, to zwycięstwo komunizmu staje się pewnikiem.

Taka była oficjalna doktryna Kominternu ujęta w rezolucjach jego VI kongresu w r. 1928. W tym czasie komuniści obawiali się tylko jednego, tego mianowicie, żeby partje socjalistyczne nie zatriumfowały. Zgodnie więc z uchwałami VI kongresu Międzynarodówki komunistycznej, front wszystkich partyj komunisycznych w całym świecie został skierowany przeciw socjalistom. Nazywano odtąd socjalistów stale socjal - zdrajcami i socjal - faszystami, podkreślając w ten sposób, że walka faszyzmu z socjalizmem i demokracją w niczem nie interesuje i nie obchodzi prawowiernego komunisty.

Nie będziemy tu rozstrzygali, czy takie stanowisko Kominternu przyczyniło się do zwycięstwa narodowego socjalizmu w Niemczech. W każdym razie stwierdzić wypada, że

niemieccy komuniści do ostatniego momentu spoglądali obojętnie na pogrom niemieckiej socjalnej demokracji i byli widocznie święcie przekonani, że im nic nie grozi.

Jak wiadomo, pogrom objął równocześnie i momentalnie partję komunistyczną. Na podstawie przebiegu plebiscytu w Saarze i ostatnich wyborów w Gdańsku, gdzie spadek głosów komunistycznych był większy niż głosów socjalistycznych, wypada dziś stwierdzić, że odporność komunizmu okazała się nawet mniejszą niż odporność socjalizmu.

I dopiero wtedy ze stolicy III Międzynarodówki, z Moskwy, wyszły inne dyrektywy.

Padło hasło: równaj na socjalizm i na całą wogóle demokrację!

Gdy zaś z Niemiec rozbrzmiewać zaczęły pogróżki pod adresem Rosji sowieckiej, wtedy Komintern rozpoznał w robotnikach socjalistycznych bratnich robotników. W tym duchu zostały przezeń zredagowane tegoroczne odezwy pierwszomajowe. Uświęcały one front, jaki pod nazwą „frontu ludowego", wytworzył się we Francji z komunistów, socjalistów i radykalnych elementów burżuazyjnych. Niedługo przyszła deklaracja Stalina, złożona na ręce Lavala, w czasie wizyty tego ostatniego w Moskwie, iż *zasada obronności i gotowości bojowej Francji leży w interesie pokoju światowego.*

W świetle wszystkiego powyższego nie może już zdziwić, że, otwierając obecne obrady VII kongresu Kominternu, komunista *Pieck* powiedział w zagajeniu:

„Dla nas komunistów wcale nie jest rzeczą obojętną, jaki ustrój polityczny ustala się w tym lub innym kraju kapitalistycznym. Tam, gdzie przechowały się jeszcze resztki parlamentaryzmu i wolności demokratycznych, proletarjat ma choć słabą możliwość organizowania się i obrony swych interesów. Dlatego też my, komuniści,

z całych sił walczymy o każdą piędź wolności demokratycznych razem ze wszystkimi, kto w jakiejkolwiek mierze został wierny zasadom burżuazyjnej demokracji. Razem z prawdziwymi zwolennikami demokracji gotowi jesteśmy bronić resztek parlamentaryzmu"

Choć od jakiegoś czasu było to wszystko przygotowane, to jednak słuchając tego

nie można powstrzymać się od śmiechu!

Zwolennicy „Czerezwyczajki" i „dyktatury proletarjatu" zwolennikami „wolności demokratycznych" i „parlamentaryzmu". Wszystko na świecie jest możliwe — wypada zawołać. Możliwe tem łatwiej, że to nie u siebie ma być stosowane!

L. E.

Droga a wojsko

(—) Na ostatnim zjeździe Ligi Drogowej okręgu lwowskiego we Lwowie p. inż. *Tadeusz Cwynarski* wygłosił referat pt.: *Droga a wojsko*, który w kołach licznych słuchaczy wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Referent omówił znaczenie dróg kołowych na początku akcji wojennej w r. 1914. W roku tym, gdy rozpoczęły się działania wojenne na froncie zachodnim uważano w Paryżu, że komunikacja na drogach kołowych odegra *podrzędną rolę,* jedynie jako uzupełnienie i przedłużenie komunikacji kolejowej, którą uważano za najpoważniejszą. Przemawiała za tem gęstość francuskiej sieci kolejowej, która wydawała się zupełnie wystarczającą dla zaspokojenia potrzeb transportowych armji. Te przyczyny sprawiły również, że wojna zastała francuską *służbę samochodową* niemal u progu rozwoju, *wojskowa zaś służba drogowa* właściwie wcale nie istniała.

Stopniowo jednak *Główna Kwatera* przekonała się o korzyściach, jakie może osiągnąć z zastosowania do transportów wojskowych szybkiego, wszędzie docierającego i zawsze gotowego do użytku środka przewozowego, jakim jest samochód i położyła wielki nacisk na rozwój samochowej służby wojskowej, która dysponowała na początku wojny (sierpień 1914) zaledwie 8.500 pojazdami mechanicznemi.

Pod koniec wojny *armia francuska* liczyła już 95.000 pojazdów mechanicznych, *armja brytyjska* 45.000, *amerykańska* 40.000 pojazdów, co tworzyło razem, nie licząc tanków, *olbrzymi tabor* — 180.000 pojazdów, kursujących w obszarach przyfrontowych.

Wojskowe przewozy samochodowe rosły w tempie zawrotnem: kiedy w sierpniu 1914 roku przewieziono samochodami zaledwie 18.900 tonn materjałów wojennych, to największa liczba miesięcznych przewozów samochodowych dla potrzeb armji osiągnęła w sierpniu 1918 roku — 1,073.000 tonn. w czem znajdowało się 460.000 tonn kamienia dla *wojskowej służby drogowej.*

Samochodami przewożono również *znaczne ilości wojska,* które w miarę rozwoju operacyj wojennych należało przerzucić z jednego odcinka frontu na drugi. W sierpniu 1914 roku *przewieziono samochodami 14.000 ludzi,* zaś we wrześniu tego roku w okresie

bitwy pod Marną

liczba ta doszła do 208.000. W dalszych latach wojny liczba ta znacznie wzrasta, osiągając swój *najwyższy poziom* 987.000 ludzi, w październiku 1917 roku.

Ogółem w ciągu

całej wojny transporty samochodowe armji francuskiej

objęły 26,073.000 tonn materjałów wojennych, w czem 8,513.000 tonn kamienia dla wojskowej *służby drogowej* oraz

23,759.000 żołnierzy,

co sanowi średnio miesięcznie przeszło 501.000 tonn materjałów i około 457 tysięcy ludzi.

Dużo wniosków o znaczeniu motoryzacji snuć można na marginesie tych faktów, w których nietylko *samochód,* ale i *droga* odegrały pierwszorzędną, decydującą rolę.

W Polsce, jako państwie o obszarze ponad 388.000 klm., posiadającem nie wiele ponad 20.000 klm. *linij kolejowych,* o gęstości *dróg* około 12 klm. na 100 klm.², kwestja obronna sieci komunikacyjnej nabiera znaczenia zasadniczego. Braki jednak pod tym względem są tak duże, że wprost nakazem chwili jest jaknajszybsza i jaknajenergiczniejsza

rozbudowa dróg

a nadto uzupełnienie, nasycenie i zgromadzenie zapasów motoryzacyjnych.

W czasie pokoju armja zadowoli się nawet najgorszemi drogami, prymitywnemi środkami komunikacji — z chwilą jednak wybuchu wojny

drobna drużyna polna nabiera decydującego znaczenia.

Drogi kołowe uzyskują rolę zasadniczą w terenach dofrontowych, dokąd nie dochodzą linje kolejowe. W tym wypadku im drogi dofrontowe są liczniejsze i lepsze tem pewniejsze i sprawniejsze jest zaopatrzenie frontu, tem bliższy jest zamierzony cel frontowy.

Klasycznym przykładem znaczenia jednej z takich dróg jest droga dofrontowa francuska

pod Verdun,

w okresie wielkiej wojny. Sytuacja tej pozycji francuskiej z początku r. 1918 była tego rodzaju, że dowóz materjału i ludzi do Verdun mógł się odbywać tylko linją wąskotorową kolejową i dwutorową drogą ziemną, ponieważ z dwu linij kolejowych, normalnotorowych, jedną zniszczyła artylerja nieprzyjacielska, druga była pierwszą linją frontu niemieckiego. Francuzi na tej drodze (Bar le Duc — Verdun), wytężyli całą swą inicjatywę i energję by po tej bocznej drodze przy zastosowaniu najwyższej sumy ulepszeń i kontroli przejść mogło

dziennie 8.000 samochodów,

a wydajność przewozowa miesięczna balansowała między 400—426 tysiącami żołnierzy i 220—260 tysiącami rannych oraz 6,60.000 tonn materjału.

Należy budować drogi — cały świat to wie i znajduje się na tym odcinku w wielkim wyścigu, przyczem *nietylko kąt gospodarczy* jest brany w rachubę, lecz i

kąt wojskowy.

Decyzja i co do miejsca i jakości drogi musi zapaść po rozważeniu wszelakich sytuacyj bojowych. Stąd też interes gospodarczy drogi nie zawsze pokryje się z interesem wojskowym i odwrotnie.

Pan inż. Cwynarski wskazuje na plany autostradowe Niemiec ze szczególnem uwzględnieniem wypadowych w kierunku granic Polski a nawet poza jej granice (Berlin — Pomorze — Królewiec). Plan ten omówiliśmy w naszym dzienniku kilkakrotnie i obszernie. Referent omawia następnie techniczne warunki przygotowania dróg i nasze potrzeby motoryzacyjne.

Jak więc widzimy i ta grupa Ligi Drogowej okręgu lwowskiego śmiało patrzy na nasze bolączki drogowe i motoryzacyjne. Niedawno sprawa motoryzacji znalazła się na jednem z posiedzeń komisyjnych lwowskiej Izby Przemysłowo - Handl. na którem dr. Blum omówił tę sprawę nader szczegółowo. Poruszano tę sprawę na posiedzeniach Polskiego Tow. Ekonomicznego, Lw. Tow. Politechnicznego, w Związku Inżynierów itd.

Lwów na każdym kroku i przy każdej sposobności daje fakty, materjały, rzuca programy — niestety od Lwowa do Warszawy zbyt daleko i niechętnie nadstawiają ucha wieściom z nad Pełtwi.

Po wzajemnych zarzutach Włoch i Abisynji

delegacje szukają kompromisowej formuły

GENEWA, 31. 7. (PAT). 87-ma nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów rozpoczęła się od posiedzenia poufnego pod przewodnictwem komisarza Litwinowa, który po zaproszeniu do stołu obrad delegata Abisynji prof. Jeze, zakomunikował członkom Rady porządek obrad.

Następnie przemawiał delegat Włoch baron Aloisi, który stwierdził, że prace komisji koncyljacyjno - arbitrażowej przewidziane przez traktat włosko - abisyński z r. 1928 *nie dały wyników z powodu stanowiska Abisynji, której pełnomocnicy domagali się rozszerzenia kompetencyj komisji na sprawy graniczne.* Równocześnie baron Aloisi podkreślał doniosłość incydentu w Ual-Ual i domagał się szybkiego uruchomienia prac komisji pojednawczo-arbitrażowej.

Wprost przeciwnie przedstawił sprawę delegat Abisynji prof. Jeze, przypisując Włochom winę za przerwę w pracach komisji.

Po przemówieniu delegata angielskiego min. Edena, który postawił pytanie, jakie sprawy stanowią przedmiot dyskusji na Radzie, zabrał głos delegat francuski min. Laval, który stwierdziwszy, że dotychczasowe prace komisji pojednawczo - arbitrażowej nie dały wyników, wyraził opinję, że ze względu na zasadniczą różnicę zdań pomiędzy stanowiskiem delegata włoskiego i abisyńskiego, *uważa chwilowo dyskusję za niewłaściwą i przedwczesną.* W międzyczasie poszczególne delegacje, zwłaszcza najbardziej zainteresowane, tj. angielska i francuska, szukać będą formuły, której przyjęcie pozwoliłoby na zamknięcie bieżącej sesji Rady Ligi Narodów.

Wniosek min. Lavala spotkał się z ogólnem poparciem. Jednakowoż baron Aloisi zastrzegł się, że nie będzie mógł dyskutować nad całokształtem stosunków włosko - abisyńskich, a delegat Abisynji podkreślił, że poza incydentem w Ual-Ual istnieje zasadniczy stosunek Włoch do Abisynji, który obecnie wyklucza porozumienie. Dlatego też Liga Narodów nie będzie mogła ograniczyć się do badania jedynie tylko incydentu granicznego.

Na wniosek min. Lavala zgodził się również delegat angielski min. Eden, zastrzegając jednak dla Ligi Narodów prawo zbadania całokształtu zatargu włosko - abisyńskiego. Podobną opinję wyraził przewodniczący Rady Litwinow, poczem Rada Ligi przyjęła propozycję min. Lavala i posiedzenie zostało zamknięte.

Genewa, 31. 7. (PAT). Bezpośrednio po pierwszem poufnem posiedzeniu Rady Ligi rozpoczęły się narady, w których biorą udział: min. Laval, min. Eden i komisarz Litwinow.

ADDIS-ABEBA, 31. 7. (PAT). Patrjarcha abisyński zwrócił się telegraficznie z apelem do Ligi Narodów o pokojowe rozstrzygnięcie zatargu włosko - abisyńskiego.

Projekt prowizorycznego porozumienia

LONDYN, 31. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Genewy: Na naradzie Lavala z Edenem i Litwinowem nie doszło do porozumienia, lecz **opracowano projekt porozumienia prowizorycznego,** który poddano dyskusji wieczorem. Projekt układu, jaki będzie ustalony, zostanie przedstawiony delegatom Włoch i Abisynji i zainteresowanych rządów.

PARYŻ, 31. 7. (PAT). Havas donosi z Genewy: Laval, Eden i Avenol opracowali projekt przedwstępny rezolucji, który jest obecnie podstawą rozmów. Sądzą tu, że formuła opracowana przez Lavala, Edena i Avenola **dąży do usunięcia z obecnej sesji Rady dyskusji tego rodzaju, która ogarniając całokształt zatargu włosko-abisyńskiego, mogłaby wciągnąć Radę na inne drogi, niż sama ona sobie skreśliła, odraczając zbadanie ogólne zagadnienia do 25 sierpnia.**

Prawdopodobnie tekst projektu formuły będzie zakomunikowany w nocy bar. Aloisi'emu i Hawariatowi. Delegaci Włoch i Abisynji będą zapewne musieli skomunikować się ze swemi rządami. — Wieczorem można było przypuszczać, że o ile nie zajdą wypadki nieprzewidziane, wznowiona zostanie procedura koncyljacyjno-arbitrażowa.

LONDYN, 31. 7. (PAT). Agencja Reutera donosi z Genewy: Opracowany projekt formuły składa się z 4-ch punktów. Pierwszy z nich zaleca **wznowienie procedury koncylyjacji,** drugi zawiera **zobowiązanie do nierozpoczynania wojny w czasie koncyljacji.** Punkt trzeci mówi o **powołaniu piątego arbitra.** Punkt czwarty zawiera oświadczenie, iż **sygnatarjusze traktatu z 1906 r. udzielą swej pomocy dla uregulowania sprawy.**

Abisynja nie zgadza się na mandat międzynarodowy

PARYŻ, 31. 7. (PAT). Havas donosi z Addis-Abeby, że abisyńskie ministerstwo spraw zagranicznych *przeczy wiadomościom o tem, jakoby Negus zgodził się na mandat międzynarodowy nad Abisynją pod auspicjami Ligi Narodów.* Koła urzędowe twierdzą, że Abisynja takiej propozycji nie przyjmie.

RZYM, 31. 7. (PAT). „Tevero" z dnia 31 lipca donosi z Addis-Abeby, że wkrótce ma tam przybyć 12 lotników amerykańskich, którzy zaciągnęli się, jako ochotnicy do armji abisyńskiej.

ADDIS-ABEBA, 31. 7. (PAT). Zrana krążyła tu pogłoska, że *wysłano 2 samoloty na granicę Erytrei z powodu wynikłego tam jakoby incydentu.* Urzędowo zaprzeczono wiadomości zarówno o starcie samolotów, jak i o incydencie.

RZYM, 31. 7. (PAT). Towarzystwo kanału Suezkiego *w pierwszem półroczu br.* zainkasowało 434 milj. fr. francuskich, pobieranych za prawo przejazdu przez kanał.

Wcielenie niemieckiej policji krajowej do wojska

BERLIN, 31. 7. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: *Wcielanie formacji policji krajowej do siły zbrojnej zostało z dniem 31 lipca zakończone.* Z tego powodu odbyły się odprawy, na których odczytano rozkaz szefa policji krajowej gen. Daluego.

W rozkazie tym powiedziano: „Z rozkazu kanclerza przez wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w ojczyźnie niemieckiej *oddziały policji krajowej od 1 sierpnia 1935 r. przechodzą na stopę żołnierską i opuszczają w ten sposób ostatecznie szeregi policji.* Wyrażam wszystkim b. funkcjonarjuszom policji krajowej za wierne spełnianie obowiązków podziękowanie i uznanie".

„Niemcy — to nasza ojczyzna, chcemy do niej wrócić" itd.

W ostatni wtorek wszystkie banki gdańskie wstrzymały dyskont wszelkich weksli zarówno na guldeny, jak i walutę obcą opiewające. Wywołało to panikę w sferach przemysłowych i kupieckich Gdańska.

Prowokacje antypolskie w Gdańsku

WARSZAWA, 31. 7. (Tel. wł. G.). Z Gdańska donoszą, że demonstracje hitlerowców w Gdańsku i Sopotach były częściowo wymierzone także przeciw Polakom. Na samochodach ciężarowych, w których hitlerowcy krążyli po terytorjum W. M., widniały olbrzymie transparenty z napisami:

325 gimnazjów prywatnych w Polsce

WARSZAWA, 31. 7. (Tel. wł. G.). Ministerstwo Oświaty ogłosiła wykaz 381 prywatnych gimnazjów ogólnokształcących oraz seminarjów nauczycielskich, które w przyszłym roku szkolnym posiadają prawo szkół państwowych.

Na obszarze całego państwa jest ogółem 325 gimnazjów prywatnych, w tem mniejszość niemiecka posiada 6 gimnazjów z językiem niemieckim nauczania.

Okradziona kasa gminna

BRZEŻANY, 31. 7. (PAT). W nocy z 30 na 31 b. m. nieznani dotychczas sprawcy włamali się do urzędu gminnego w Narajowie i skradli 333 zł. gotówka oraz stemple, wartości 193 zł., poczem zbiegli. Rozprutą kasę znaleziono później porzuconą obok miejscowego cmentarza.

Pożar

BRZEŻANY, 31. 7. (PAT). W nocy z 29 na 30 bm. z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar w Nieczyszczowie, pow. brzeżańskiego. Spłonęły 3 domy mieszkalne oraz zabudowania gospodarskie w 4 zagrodach, na ogólną szkodę 3 tys. zł.

—o—

Wypadek samochodowy Tsaldarisa

ATENY, 31. 7. (PAT). Samochód premjera Tsaldarisa zderzył się dzisiaj z samochodem ciężarowym, przyczem **premjer odniósł lekkie obrażenia.**

Stan zdrowia premjera jest zupełnie dobry, tak, że wyznaczony na czwartek odjazd premjera na kurację do Niemiec nie został odroczony.

„Napływ Żydów jest niepożądany"

BERLIN, 31. 7. (PAT). Magistrat berliński przestrzega za pośrednictwem prasy przed napływem do stolicy Rzeszy Żydów bezrobotnych.

Ponieważ, brzmi zawiadomienie to, *napływ żywiołu żydowskiego jest niepożądany i sprzeczny z zarządzeniami rządu Rzeszy, nie będzie w przyszłości udzielana żadna pomoc bezrobotnym Żydom,* przybywającym do stolicy Rzeszy.

Wybuch w podziemiach kopalni

JOHANNEBURG, 31. 7. (PAT). W kopalni Marsfeld pod Ermelo nastąpił *wybuch, w którego wyniku pogrzebanych zostało w podziemiach 79 górników, w tem 75 tubylców i 4 europejczyków.*

—o—

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

II Sokół-Lechja 2:1

LWÓW, 31. 7. Dziś rozegrano na boisku Cytadeli mecz o mistrz. Ligi okręgowej Drugi Sokół — Lechja. Zwyciężył niespodziewanie Drugi Sokół w stosunku 2:1 (0:1). Zwycięzcy grali od 10 min. pierwszej połowy w dziesiątkę, gdyż kontuzjonowany środkowy pomocnik Sawaryn II musiał opuścić boisko. Bramki dla Sokoła strzelił obie Fistrowicz, dla Lechji Szusterschuetz. Sędziował p. Tarczyński. Widzów około 1000.

Hasmonea-Czuwaj 2:1

PRZEMYŚL, 31. 7. W ramach mistrzostw Ligi okręgowej rozegrano dziś w Przemyślu spotkanie Hasmonea — Czuwaj. Zwyciężyła drużyna lwowska w stosunku 2:1 (2:1). Bramki dla Hasmonei strzelili: Sojfer i Sawicki, dla Czuwaju Kobierzyński. Sędziował p. kut. Usarz. Widzów bardzo mało.

WARSZAWA, 31. 7. (PAT). Na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie rozegrany został w środę mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Rapidem, a nieoficjalną reprezentacją Polski. Wygrali Polacy w stosunku 1:0.

Manifestacje społeczeństwa bułgarskiego na rzecz Polski

z okazji wizyty min. Jędrzejewicza

PLOWDIW, 31. 7. (PAT). Podróż p. ministra Jędrzejewicza po Bułgarji nabrała charakteru *imponującej manifestacji całego społeczeństwa bułgarskiego na rzecz Polski.*

We wsiach, któremi przejeżdżają samochody wiozące p. min. Jędrzejewicza, min. Radewa i posła Tarnowskiego z towarzyszącemi im osobami, *domy, udekorowane są flagami polskiemi i bułgarskiemi. W każdej prawie wsi zebrana ludność z wójtem i władzami miejscowemi na czele wita przejeżdżających ministrów, obsypując samochody kwiatami i ofiarując bukiety.*

Dzisiaj p. Minister opuścił klasztor Rilski o godz. 9.30 rano po przejeździe przez wyjątkowo malownicze okolice podgórskie. O godz. 15-ej min. Jędrzejewicz i towarzyszące mu osoby zwiedzili letni zamek królewski w Carskiej Bistricy.

O godz. 19.30 p. minister przybył do Plowdiwa, głównego miasta Bułgarji południowej (dawna nazwa Filipopol), liczącego 100 tys. ludności. Na spotkanie ministra zgromadził się tłum w liczbie przeszło 20 tys. osób. Władze miejscowe powitały ministra na granicy powiatu. Podczas przejazdu samochodów ulicami rozlegały się przez cały czas entuzjastyczne okrzyki. Przed hotelem powitał ministra prezydent miasta. Następnie *w języku polskim wygłosił przemówienie powitalne b. wychowanek U. J. K. we Lwowie.* Tłumy, zgromadzone przed hotelem *wznosiły przez dłuższy czas okrzyki na cześć Polski* i ministra. P. min. Jędrzejewicz w towarzystwie posła Tarnowskiego ukazał się na balkonie i dziękował.

WARSZAWA, 31. 7. (PAT). Dnia 30 lipca, we wtorek wyjechali do Bułgarji na uroczystości warneńskie, jako oficjalny delegat M. S. Z. radca Brzeziński, oraz jako oficjalny delegat biura historycznego M. S. Wojsk. mjr. Laskowski, który przeprowadzać będzie na terenie badania topograficzne pola walki w Wornie.

Również w dniach najbliższych wyjeżdżają dalsze oficjalne delegacje, udające się na uroczystości otwarcia mauzoleum króla Władysława Warneńczyka.

Dzisiejsze Niemcy w francuskim reportażu

Zamieszczamy poniżej interesujący reportaż z Niemiec hitlerowskich, pióra wybitnego pisarza i historyka Piotra Gaxotte'a, ogłoszony w tygodniku paryskim „Candide".

Pierwsze, co uderza po przekroczeniu granicy, to młodzież. Młodzież zdrowa, dobrze odżywiona, rosła, o powolnym umyśle i pogodnem usposobieniu. Podczas wojny naród nie dojadał. Z chwilą zawieszenia broni, Niemcy pochwyciły swoich chłopców i swoje dziewczęta i rzuciły ich na świeże powietrze. To był okres ekstrawagancyj nudystycznych.

W lasach można się było natknąć na całe orszaki korpulentnych dam, ogromnie godnych i całkiem nagich.

Europa bawiła się tem przez kilka sezonów, ale jedno pokolenie niemieckie zostało uratowane od gruźlicy.

Ekstrawagancje się skończyły — nudyzm zakazany. Rewolucja hitlerowska zajęła się unormowaniem trykotów kąpielowych. Nad brzegami Łaby, Mozeli, nad Wann - See, wszędzie widzę tylko przykładne matki rodzin. Nawet milicjanci kąpią się w przepisowych spodenkach „kaki".

Ale młodzi nie przestają przebiegać kraju wzdłuż i wszerz, wystawiając na działanie słońca i wiatru gołe głowy, nogi i plecy, posiadając jako jedyny bagaż zapasową koszulę i kawałek mydła. Idą po dwóch, po trzech, po dziesięciu, pieszo albo na rowerach, opaleni na bronz, umyci, jedząc niewiadomo gdzie i nocując pod gołem niebem, lub w oberżach, przeznaczonych dla młodzieży.

Od czasu nastania dyktatury, prasa niemiecka ujednostajniła się kompletnie. Każdemu wiadomo, że wszystkie dzienniki — doskonale dyrygowane — mówią to samo o tej samej godzinie. Toteż niewielu czyta więcej, jak jedną gazetę.

Moisendorf - Gauführer

Na pociechę krąży bardzo wiele anegdot. Oto historja o trzech posłańcach Pana Boga.

Kiedy się rozpoczęły prześladowania katolickie, zaniepokoił się Bóg Ojciec na wysokościach.

— Przecież ten Hitler jest katolikiem — powiedział. Musi w tem być jakieś nieporozumienie. Poślę do Berlina najłagodniejszego z moich służebników, archanioła Gabrjela. Mowa jego jest słodka jak miód. Niewątpliwie podoła zadaniu.

Archanioł Gabrjel wyrusza w drogę. Mija tydzień bez wieści. Wkońcu, z ziemi nadchodzi ta lakoniczna depesza: „Archanioł Gabrjel w obozie koncentracyjnym".

— Tego już za wiele — mówi Pan. Prześladuje się moich wiernych, aresztuje mojego sługę. Niechaj święty Michał archanioł przypasze swój miecz ognisty i zejdzie do Berlina. Niech przemówi stanowczo i niech wzbudzi trwogę.

— Archanioł Michał idzie i nie wraca. Nowy telegram: „Święty Michał w obozie koncentracyjnym".

Sprawa się zaostrza, Pan Bóg zwołuje swoją radę przyboczną. Decyzja zapada jednogłośnie. Tylko mądry Mojżesz potrafi pokonać trudności. Niegdyś prowadził Izraelitów poprzez niebezpieczeństwa ku ziemi obiecanej. Niechże raz jeszcze poprowadzi wiernych do spokojnej przystani.

— Panie — rzecze Mojżesz — jestem Żydem, a ten Hitler Żydów nie lubi. Postaram się jednak jak najlepiej wywiązać z zadania.

I Mojższe jedzie. Nie upłynęły dwadzieścia cztery godziny, kiedy do nieba przychodzi następująca depesza:

„Michał i Gabrjel wolni" — von Meisendorf, Gauführer (szef sekcji).

Mojżesz przystał do narodowych socjalistów!

Tak jest, bo pomimo wszystkich rasistycznych teoryj, trzeba niekiedy przymknąć jedno oko. Był to środek na pozłocenie wyblakłych herbów rodowych i równocześnie przygotowanie fuzji starej szlachty z młodemi siłami finansowemi. Rząd narodowo - socjalistyczny toleruje jedną babkę żydówkę na dwie. Gdyby jej nie tolerował, cóż za hekatomba!

* * *

„Kurfürstendam" jest w Berlinie główną arterją dzielnicy, zamieszkałej przez arystokrację Izraela. Trzeba przyznać, że jest to jedyna ulica, mająca stołeczny charakter.

Stary Berlin cesarski — „Unter den Linden" i „Friedrichstrasse" — jest opuszczony.

„Unter den Linden", rozkopana przez prace przygotowawcze dla przeprowadzenia kolejki podziemnej na olimpjadę, jest wogóle okropna. Niemcy, którzy mają wszędzie tyle pięknych drzew, zdobyli się tu jedynie na skarłowaciałe, nędzne lipy. O dziesiątej wieczór ulica jest pusta i ciemna, kawiarnie smętne. Po wojnie, życie się przesunęło na zachód, poza „Tiergarten". Na „Kurfürstendam" widzimy ruch, piękne wystawy, bogate sklepy, wspaniałe reflektory, reklamy świetlne, zapchane ludźmi terasy i modne restauracje. KRANZLER otworzył tam filję, bardziej uczęszczaną niż zakład główny. Je się na balkonie, z którego widać cały ruch uliczny. Karta win narodowych dumnie prezentuje ogromny wybór win reńskich i mozelskich o oryginalnych nazwach: „Ogród zakonnic", „Czarny kot", „Ogród klasztorny", „Kwiat wiśni"...

Także

na Kurfürstendam miały miejsce ostatnie rozruchy uliczne. Goniono Żydów, powybijano wiele szyb, potrącano przechodniów.

Spontaniczny odruch ludności, jak twierdzą komunikaty oficjalne.

Naród niemiecki ma wielkie zalety. Jest waleczny w czasie wojny, jest wytrwały i pracowity. Ale spontaniczny jest jedynie na rozkaz władz.

W centrum antysemityzmu

Centrum antysemityzmu jest w Norymberdze. Tam to wydaje Juljusz Streicher swój antyżydowski tygodnik: „Der Stürmer". Pierwsza strona jest zapisana tytułami w formie odezw:

„Narodzie, żyd jest przyczyną twoich nieszczęść. Kto kupuje u żydów, ten zdradza ojczyznę".

Tę dewizę, wypisaną dużemi literami na płótnie, widzę też w wielu innych miastach, przewieszoną przez ulice o dużym ruchu handlowym. Czy ludność się do stosuje?

W Norymberdze też, widziałem nad drzwiami piwiarni napis: „Żydzi nie są tu mile widziani".

* * *

Starałem sę uchwycić ślady działalności komunistycznej. Nazewnątrz nic nie widać. Gdzieś w Turyngji ujrzałem na murze, wypisane czerwonemi literami: „Niech żyje Thaelmann". Z jakiej daty pochodzi ten napis? Prawpodobnie gdyby przedstawiał jakieś niebezpieczeństwo, władze zniszczyłyby go natychmiast. A jednak mówią, że istnieje mała, pokątna prasa, która krąży, podawana z ręki do ręki... Moskwa pomaga finansowo i ona też opiekuje się komunistami, zbiegłymi do Czechosłowacji.

* * *

Biegamy po muzeach i pławimy się w rococo'u. Na ścianach, na gzymsach, na drzwiach całe mnóstwo chmurek, ptaszków, muszelek, girlandy, wstęgi, papugi, winogrona, melony, kwiaty i siatki w kolorach niebieskim, różowym, srebrnym i złotym. Zbytek fantazji, szczegółów i kombinacyj, wobec których francuski Ludwik XV. wydaje się skromnym, umiarkowanym, klasycznym, prawie że surowym.

We „Friedrich Museum" w Berlinie spotykam grupę chłopców z nauczycielem. Mijam ich w małej sali, w której wisi jeden z najpiękniejszych, a może nawet najpiękniejszy Holbein, mianowicie portret kupca Jerzego Cisze. Nauczyciel nie ma dla niego ani jednego słowa. Prowadzi swój oddziałek przed portret kobiecy Dürer'a, portret jego żony — jak mi się zdaje — przedstawiający poczciwe, tłuste stworzenie, nalane i niepociągające. Nauczyciel rozpoczyna małe przemówienie:

— Zwróćcie uwagę na skromność tej kobiety. Jest to typ kobiety niemieckiej, matki rodziny, wzór cnót domowych...

Co zachwyca dziś Niemców?

Podobizna „Führera" zaokupowała wszystkie kartki pocztowe. Trzy serje widokówek przedstawiają go jako mówcę, z palcem wskazującym wyciągniętym ku słuchaczom, to znów z pięściami, przyciśniętemi do piersi, pochylonym ku przodowi, to znów wyprostowanym, z ramionami wzdłuż ciała... To naprawdę trybun, maszyna do wywoływania entuzjazmu i wiary.

A oto inne, wzruszające sceny. Przyjmując bukiet kwiatów z rąk małej dziewczynki, Führer całuje ją w głowę. Tam znów kroczy w otoczeniu generałów Mackensena i von Blomberga, podczas gdy generał Goering maszeruje za nimi.

Z postaci drugoplanowych na czoło wybija się Mackensen. Jedna widokówka przedstawia dom na wsi, własność generała Goeringa. Inne pokazują żołnierzy Reichswehry w czasie ładowania, w czasie strzelania, w czasie bombardowania...

W sklepach z zabawkami — ogromni żołnierze z ołowiu i gliny wypalanej.

Wojna jest przedstawiona z bezwzględnym realizmem: rowy strzeleckie, ambulanse, sanitarjusze z noszami, druty kolczaste. Za pięćdziesiąt fenigów dodają jeszcze do drutów kolczastych umierającego z rozprutym brzuchem. Za tę samą cenę można dostać milicjanta w bronzowej koszuli. Oto bębny, muzyka, sztandary, oto wodzowie narodowego socjalizmu, Hitler w samochodzie lub na trybunie. Przypominam sobie, że zeszłego roku poprosiłem sprzedającego o pozwolenie oglądnięcia katalogu. Był tam Hitler, Goering, Goebbels. Przy imieniu Roehma, krzyżyk:

— Ten — powiedział bez zająknienia kupiec — został wycofany z handlu.

Fryderyk II. jest też bardzo popularny. Można go kupić na koniu, pieszo, z psem albo bez.

* * *

U zbiegu wielu ulic wkopano w ziemię torpedy samolotowe, ozdobione napisem: „Narodzie niemiecki, pamiętaj, że w Karlsruhe samoloty nieprzyjacielskie zabiły 300 dzieci. Obrona przeciwlotnicza jest obowiązkiem"...

Niektóre z tych bomb mają urządzenia automatyczne: wrzuca się dziesięć lub dwadzieścia fenigów i dostaje się Muratti (papierosy).

* * *

Publicznych zbiórek jest ogromnie dużo. Na Czerwony Krzyż, na ochronę dzieci... Najlepiej dać pierwszemu napotkanemu zbierającemu, ażeby otrzymać znaczek i mieć spokój; bo nikt się nie wymiga.

Sprzedaje się też losy na rzecz bezrobotnych. Bilet kosztuje pół marki. Rys szczególny: nabywca dowiaduje się natychmiast, czy wygrał. Zamknięty w kopercie bilet posiada napis:

„Ten bilet nic nie wygrywa".

Wielkie wygrane wynoszą dziesięć tysięcy marek. Od czasu do czasu wygrywa się pięćdziesiąt fenigów, które dają prawo do zakupienia drugiego losu. Otwiera się kopertę i czyta się:

Ten bilet nic nie wygrywa".

Nichts, nichts, nichts!

* * *

Berlin jest oczyszczony z grzechu. Lokale nocne pozamykane. Bohaterowie skandalicznych zajść — w więzieniach, lub na usługach Gestapo. Czujna policja strzeże moralności i słucha co ludzie mówią. Powiedziano mi: „Bawić się można tylko w Hamburgu". Pojechaliśmy do Hamburga. Rozczarowanie! Lokal, zachwalany przez przewodnika jako źródło wszelakich radości i życia, zieje ponurym smutkiem, właściwym lokalom rozrywkowym - opuszczonym.

* * *

We Frankfurcie słuchaliśmy na świeżem powietrzu „Wallensteina". W programie znajduję to wspaniałe zdanie: „Ktoby znał dzisiaj Joannę d'Arc, gdyby nie Schiller?"

Jednem słowem, Schiller ocalił Joannę d'Arc.

* * *

Czy Niemcy są szczęśliwe? — Są spokojne. To dużo, po dwudziestu latach klęsk, nędzy, rewolucyj. Sądzę, że za to wdzięczne są swemu Führerowi. Niema już bolszewizmu, niema walk, niema morderstw w ciemnych ulicach. To dużo. A także odzyskana siła.

Duma z posiadania własnej armji i własnej floty. Duma z możności powiedzenia sobie, że się już przestało być państwem drugorzędnem,

któremu obcy nie pozwalają na radość noszenia w biały dzień broni.

Niemcy przetrawiają rewolucję narodowo - socjalistyczną. Rewolucja narodowo - socjalistyczna przetrawia Niemcy. Sam nie wiem.

Jak we wszystkich krajach, zdobytych przez partję, we wszystkiem panuje dwoistość. Dwie dyplomacje, dwie armje, dwie policje, dwie administracje. Zakaz posiadania innej armji jak zawodowa, wytworzył w Niemczech stan, sprzyjający mnożeniu się pseudo - wojskowych stowarzyszeń, mundurów, policyj zmilitaryzowanych, milicyj, policji błękitnej, policji zielonej, milicjantów bronzowych i czarnych.

Od czasu przywrócenia powszechnej służby wojskowej, Reichswehra cierpliwie resorbuje — jedną za drugą — swoje konkurentki. Tylko w strefie zdemilitaryzowanej widzi się jeszcze bronzowych milicjantów. Zkolei została pochłonięta zielona policja.

* * *

Mimo wszystko, zjednoczenie Niemiec nie zostało jeszcze dokonane. Że rząd zwalcza marxizm, że prześladuje komunistów i żydów, swoich przeciwników od pierwszej chwili, temu nie można się dziwić. Ale katolicy? Ale właściciele ziemscy? Ci są niesympatyczni, zarozumiali apodyktyczni. Ale ci ludzie stworzyli Prusy. Są dobrymi Niemcami, patrjotami... A więc?

Niemcy są dziwnym narodem, wiecznie balansującym pomiędzy wewnętrznemi spazmami a zaborczym imperjalizmem.

Dziwnym narodem, wciąż pracującym będącym ciągle w stanie stawania się, nie mogącym odetchąć w połowie drogi, niezdolnym spokojnie cieszyć się swem istnieniem.

Prostym sztychem

Automaty

Na większości aparatów telefonicznych we Lwowie lśnią już okrągłe tarcze, poszczerbione dziesięciu otworami, opatrzone dziesięciu cyframi.

Automaty...

Maluczko, maluczko, a w słuchawkach telefonicznych zamilkną soprany i alty miłych pań z PAST-y, a zgłaszać się będzie monotonnym brzękiem sygnał automatu.

Niesamowite to zrazu robi na nieprzywykłym do tego abonencie; podnosi nieborak słuchawkę do ucha i starem przyzwyczajeniem czeka na niewieści głosik, a tu mu nagle caś zaczyna brzęczeć ponuro: bu-u, bu-u... To automat zgłasza swą gotowość do obsługi. Zaczyna się wiercenie palcem w dziurach tarczy. Raz, dwa, trzy, cztery, pięć. Automat znowu brzęczy raz po razu, dzwoniąc na żądany numer. Czasem zawyje długo i żałośnie: to znak, że ten łajdak nasz przyjaciel, do którego dzwonimy właśnie w pilnym interesie, flirtuje sobie przez telefon w najlepsze, lub kwiecistym stylem tłumaczy panu Pomeranzowi, że wprawdzie już jest po pierwszym, ale on jeszcze nie ma gotówki, niemniej jednak ma zamiar weksel wykupić...

Automat ma jedną wadę.

Nie myli się. Wykręci człowiek na tarczy numer np. 253-79, to ten tylko numer otrzyma. Nie ma się skutkiem tego żadnych niespodzianek, żadnych nieoczekiwanych emocyj, żadnych niezbyt pożądanych numerów. Młody człowiek np. rzucił dawniej telefonistce zbyt pośpiesznie numer telefonu swej wybranej i w rezultacie został połączony z zakładem kulparkowskim, firmą Teitelbaum i Ska lub „Concordia"... Lub pan Teitelbaum, chcąc jaknajrychlej zawiadomić swego spólnika, że otrzymał nowy transport szmuglu z objętych „bojkotem" Niemiec, połknął przy żądaniu numeru połowę cyfr.

Rezultat?

Zamiast głosu współwyznawcy, w słuchawce zagrzmiało służbowym tonem: — „Szósty komisarjat policji, przy telefonie dyżurny przodownik X. Z."... Czy z tego nie można było dostać skrętu kiszek conajmniej? Przy automatach już tego nie będzie.

Jak sobie... nakręcisz, tak się rozmówisz.

KIK

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Od Krynicy... do Inowrocławia

Oni... oni... i jeszcze raz... oni

Oparliśmy się na ankiecie Związku Uzdrowisk Polskich, która nie uwzględniła wszystkich uzdrowisk a zwłaszcza nadmorskich, a jednak... Chodzi o ilość kuracjuszy i letników Żydów i ich procentowy stosunek do ogółu gości w poszczególnych uzdrowiskach. Niech przemówią cyfry:

	Żydów	proc.
Krynica	12.437	46
Zakopane	10.438	23
Ciechocinek	6.723	46
Truskawiec	5.717	45
Rabka	5.641	29
Druskieniki	3.970	49.5
Szczawnica	2.860	51
Iwonicz	2.718	60
Jaremcze	2.552	55
Ustroń	1.641	46
Skole	1.577	63
Morszyn	1.367	41
Busk	1.364	27
Zawoja	344	72
Worochta	1.311	46
Muszyna	979	47
Jamna	774	45
Nałęczów	752	40
Hel	276	9
Goczałkowice	101	10
Inowrocław	87	2

A więc w tych 21 uzdrowiskach przebywało w r. 1934 — 64629 Żydów, co przy 175199 ogółu kuracjuszów stanowiło 37 proc. Czy taki jest procent Żydów w Polsce?

Jeżeli przyjmiemy, że chrześcijan w Polsce jest 30 a Żydów 3 miljony to relatywnie rzecz biorąc na 46 zamieszkałych w Polsce Żydów do uzdrowiska wyjeżdża **jeden**, gdy jeden chrześcijanin przypada dopiero na 273.

A może policzymy inaczej. Na 1000 Żydów czy chrześcijan stać na pobyt w uzdrowiskach: 213 Żydów a tylko 36 chrześcijan. Nie liczymy tych Żydów, którzy wyjeżdżają do „badów" zagranicznych, a takich jest sporo. Tego roku n. p. upodobali sobie.. Bułgarję, Jugosławję i masami anonsowali się jako Polacy.

Nie liczymy tych Żydów, którzy opanowali wszystkie nasze miejscowe plaże i kąpieliska: wojskowe, zamarstynowskie, żelazno - wodne, wszystkie ławki w parkach, wszystkie ścieżki w podmiejskich laskach. I tu procent nie odpowiada ich ilości, raczej tupetowi, zachłanności i bezczelności.

Sprzedawcy piwa a rachunki

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym zaznacza, iż sprzedawcy piwa, które jak wiadomo podlega przepisom o scaleniu podatku przemysłowego, muszą posiadać rachunki stwierdzające od kogo piwo i w jakich ilościach nabyli. Takie rachunki są niezbędne w celach kontroli skarbowo - podatkowej. O ile sprzedawca piwa nie będzie posiadał rachunków, będzie od niego ściągany podatek przemysłowy od obrotu.

Zostajemy we Lwowie...

Od Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych — Zarząd Lwów, Plac Smolki 5 otrzymaliśmy w dniu wczorajszym poniższe pismo:

— „W Nr. 208 A z dnia 30 bm. cennego pisma WPanów ukazał się artykuł pt. „Czy Lwów musiał stracić aż tyle?"

W artykule tym zaszła nieścisłość, a mianowicie, między innemi przedsiębiorstwami przeniesionemi do Warszawy, wyliczona została również Dyrekcja naszego przedsiębiorstwa.

W związku z powyzszem prosimy łaskawie umieścić w najbliższym numerze „Kurjera Lwowskiego" sprostowanie, iż Zarząd Spółki Akcyjnej Eksploatacji Soli Potasowych biur swoich nie przeniósł i nie przenosi ze Lwowa."

I my dla ścisłości podać chcemy, że wiadomość a „Tespie" znalazła się w ramach artykułu p. Jaroszyńskiego, zamieszczonego w „Gazecie Polskiej". Niemniej cieszymy się, że okazuje się ona nieścisłą i że ta gospodarcza placówka, związana z Ziemią Czerwieńską pozostaje we Lwowie.

Nowe zbiory chmielu

Jeszcze w ciągu pierwszej połowy sierpnia plantatorzy chmielu wszystkich europejskich krajów produkujących przystąpią do zbioru, który obecnie przy wyjątkowo złych warunkach atmosferycznych w większości krajów zapowiada się niezbyt pomyślnie.

Z Czechosłowacji więc sygnalizują że długotrawała susza zahamowała rozwój szyszek chmielowych na wielu plantacjach i plon zapowiada się bardzo nierównomiernie. Podobne relacje napływają z Jugosławji, w Niemczech natomiast stan plantacyi jest naogół pomyślny.

Jeśli chodzi o plantacje chmielu w *Polsce*, to zbiór w Lubelszczyźnie zapowiada się dość dobrze, mniej korzystne widoki natomiast rokuja plantacje wołyńskie, gdzie wystąpiły na niektórych groźne szkodniki, jak peronospora i tzw. kędzierzawka. Niektórym plantatorom wprawdzie udało się zwalczyć tę plagę, a zwłaszcza peronosporę przy pomocy tzw. cieczy bordoskiej, podczas, gdy inni mniej przezorni ponieśli pewne szkody.

Należy dodać, że zapasy chmielu z urodżaju zeszłorocznego są już na wyczerpaniu. Tak więc w Niemczech — według przypuszczalnych obliczeń — pozostało jeszcze około 1.000 centnarów, tyleż w Czechosłowacji, w Polsce zaś około 900 centnarów.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, dnia 1 sierpnia 1935 r.

Giełda zbożowa:

Na Giełdzie skromne obroty w owsie nowego zbioru, pestki dyni i mące.

Mąka pszenna i żytnia wyrobu młynów lwowskich potaniała.

Kasza jaglana spadła w cenie.

Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie nadal słabe.

Ceny paritas Podwołoczyska	*od*	*do*
Żyto jednolite ex 1935	9.50	9.75
Żyto zbiorowe ex 1935	9.25	9.50
Owies ex 1935	11.50	12.75
Mak niebieski	33.—	36.—
Mak siwy	28.—	31.—
Loco wagon Lwów	*od*	*do*
Żyto jednolite ex 1935	11.50	11.75
Żyto zbiorowe ex 1935	11.25	11.50
Owies ex 1935	13.50	14.—
Mąka pszenna gat. II C	25.50	26.—
Mąka pszenna gat. II D	24.75	25.25
Mąka pszenna gat. II E	24.—	24.50
Mąka pszenna gat. II F	23.—	23.50
Mąka pszenna gat. II G	20.—	20.50
Mąka pszenna gat. III A	15.50	16.—
Mąka pszenna gat. III B	11.50	12.—
Mąka pszenna razowa	21.—	21.50
Mąka żytnia:		
gat. I do 55 proc.	23.50	24.—
gat. I 65 proc.	22.25	22.75
gat. II sitk. do 70 proc.	15.—	15.50
Kasza jaglana	40.—	42.—

Inne kursy niezmienione.

Giełda pieniężna:

Żywe obroty w dewizie: Londyn, Zurych i Paryż.

Dolar około zł. 5.26 i pół.

Giełda nabiałowa

Masło deserowe w blokach w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł., masło II. sorty — hurt 2.30 zł., detal 2.60 zł., masło kuchenne hurt 2.30 zł., detal 2.50 zł.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., na miarę 18 gr.

Śmietana słodka hurt 70 gr., detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt 80 gr., detal 1 zł.

Jaja kopa 3.10 zł., sztuka 5 i pół gr.

Giełda warszawska

Warszawa 1. VIII. 1935

3 proc. poż. budowlana	—·—
4 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
5 proc. poż. konwersyjna	68·25
5 proc. poż. kolejowa	—·—
6 proc. poż. dolarowa	84·—
4 proc. poż. dolarowa	—·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	67·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	89·35	Praga	21·9[illegible]
Gdańsk		Paryż	34·9[illegible]
Holandja	359·—	Szwajcarja	172·9[illegible]
Londyn	26·18	Włochy	—·—
N. Jork	5·28	Berlin	213.15

Giełdy zagraniczne

Londyn 1. VIII. 1935

N. Jork	4·95	Zurych	15·19
Paryż	74.82	Praga	119·50
Berlin	12·27	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·28	Hiszpanja	36·1[illegible]
Bruksela	29·32	Wiedeń	26·1[illegible]
Rzym	60·37	Warszawa	26·18

Paryż 1. VIII. 1935

Londyn	74·82	Praga	62·8[illegible]
N. Jork	15·09	Bukareszt	—·—
Bruksela	255·25	Berlin	609.
Rzym	124·—	Hiszpanja	207.2[illegible]
Zurych	494·50	Amsterdam	10·27

JAN BACHWITZ. 38

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład **IRENY ŁOZIŃSKIEJ.**

Jenny złamana temi przeżyciami, litując się nad sobą samą, przytuliła zapłakaną twarz do prawego ramienia Matrikla. Jakże to dobrze, jak bezpiecznie czuć twarde, muskularne ramię męskie, które tak pewnie wóz prowadzi.

— No, no, — zaczął znowu Matrikel. — Proszę się uspokoić, przecież już wszystko w jak największym porządku. Pojedziemy jeszcze kawałek, żeby pani odzyskała równowagę, potem odwiozę panią do hotelu a jutro rano powrócimy do Adlersgreif. Chciałbym tylko wiedzieć, w jaki sposób znalazła się pani w męskiem ubraniu.

Jenny straciła do reszty panowanie nad sobą i spowiedź - wyznanie popłynęło z jej ust jak rwący wezbrany górski potok. Wyznał wszystko, powiedziała, że chciała powrócić do Berlina i tylko przez pomyłkę wsiadła do innego pociągu, a potem strajk ją zaskoczył i teraz nie wie, kiedy będzie mogła powrócić, gdyż zabrakło jej pieniędzy. Powiedziała, że jako niespodziewany wybawca zjawił się Herless i myślała, że jest już uratowana, że miała grać w „nieznanym tancerzu" i dlatego musiała włożyć frak i że wreszcie Tino Aspedante — — wszystko, wszystko powiedziała szlochając, tylko przemilczała, że jest sobie zwykłą panną, Jenny Wichler, a nie panią generalną konsulową Pasadą!

— Hm, — powiedział pan Matrikel, który tak jak i pan Pips w milczeniu wysłuchał całej spowiedzi, w czasie której zajechał do Schönbrunnu i wrócił z powrotem. Teraz byli na Mariahilferstrasse. — Hm! w takim razie musimy zaraz odebrać pani suknie — — Mówi pani, że Harlessa odnajdziemy w Grand - Hotelu?

Jenny potwierdziła skinieniem głowy.

— Ale przedewszystkiem muszę mu oddać tysiąc szylingów! Nie będę już grała w tej sztuce!

— Dlaczego? — zapytał Matrikel.

— Raczej rzucę się do wody! — i zerwała się z siedzenia (nigdzie dokoła wody nie było). A pan Pips uspokajająco położył jej głowę na kolanach. Jednak kobiety zawsze są egzaltowane.

— Ależ pan potrzebuje pieniędzy na powrót do domu. Trzeba działać spokojnie. Tylko spokojnie! Zresztą nie namawiam pani, gdyż są i inne możliwości. Pani małżonek — — —

— Od niego nie dostanę ani feniga! — odpowiedziała Jenny i odwróciła głowę — my — my — żyjemy w separacji!

— Aha! — Pan Matrikel uśmiechnął się niedostrzegalnie. — No, gdyby się pani zdecydowała odstąpić mi kilka swoich eleganckich kostjumów, to w takim razie ja sam chętniebym — — —

Nie! — zawołała Jenny stanowczo. — Nie panie Matrikel, to niemożliwe, to wykluczone, tych kostjumów nie mogę ruszyć — — —

— Dlaczego?

— **Gdyż nie są moją własnością!** — wykrztusiła Jenny.

— Nie są pani własnością?

— Nie — — — są jeszcze niezapłacone!

I dlatego pani zamierzała — — — proszę przyjąć wyrazy szacunku, szanowna pani! — te słowa wypowiedział prawie że z serdeczną życzliwością. Następnie wyskoczył z auta, gdyż zatrzymali się właśnie przed Grand - Hotelem i dodał: — Proszę zaczekać chwilę — to prawdopodobnie nie potrwa długo!

I rzeczywiście nie trwało długo. Dokładnie już po upływie pięciu minut, wybiegł z hotelu Herless w smokingu.

— Jestem niepocieszony, szanowna pani! Jestem w rozpaczy! — skarżył się, całując Jenny kilkakrotnie w rękę. — Ten łotr, ta kanalia, ta małpa! Należy się szanownej pani całkowite zadośćuczynienie. Spoliczkuję jutro tego łotra w obecności całego pesonelu i wyrzucę na złamanie karku! Tylko błagam panią: proszę nie uciekać od nas!

Ale Jenny była stanowcza. Nic nie mogło jej skłonić do powrotu do Atelier Towarzystwa filmowego Gamma. I pan Harless musiał w nocy pojechać z Jenny i z Matriklem do atelier, by obudzić portjera. Jenny przebrała się szybko i wybiegła wraz z Matriklem z gmachu, jak gdyby się za nią paliło. A dziesięć banknotów stu szylingowych pozostało w kieszeni fraka.

Matrikel odwiózł Jenny do hotelu, a sam postanowił zamieszkać w innym, co Jenny uważała za bardzo taktowny postępek.

A więc jutro rano, punktualnie o godzinie dziesiątej start do Adlersgreif! — powiedział, całując ją w rękę na pożegnanie, a pan Pips szczeknął kilkakrotnie.

Gdy Jenn śmiertelnie znużona przechodziła obok loży portjera, spojrzenie jej padło na wywieszone ogłoszenie: „strajk skończony. Podjęcie normalnego ruchu jutro o godzinie dwunastej w południe!"

XIX.

Dr. Feliks Dachs, Dr. Benno Schilgitz, Radca sprawiedliwości Grottkauer, Assesor Fentelsohn — ci wszyscy, mniej lub bardziej sławni, prawnicy byli w dalszym lub bliższym stopniu spokrewnieni z panem Görlitzerem i właściwie powinien był jednemu z nich powierzyć prowadzenie interesów swojej firmy. Jednak pan Görlitzer wolał mianować swoim syndykiem młodego, energicznego adwokata, pana Dr. Areo von Bestleben.

Pan Görlitzer wiedział co czyni. Wierny swojemu przekonaniu, że wszyscy krewni, wszyscy wujowie, szwagrowie i siostrzeńcy mogą być tylko ciężarem, wolał ich unikać w interesach i dlatego wybrał Dr. Bestlebena, który nietylko obracał się w kołach najlepszego towarzystwa, ale również był dobrym adwokatem. **(C. d. n.)**

CO DZIEŃ NIESIE?

2 SIERPNIA	Piątek
Wsch. sł. g. 3·57 m. Zach. sł. g. 7·28 m.	NMP. Anielskiej. Sobota Szczepana

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Nieczynny aż do odwołania.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 2. 8. g. 8 „Panna młoda z dachu".

Sobota, 3. 8. g. 8 „Panna młoda z dachu".

Niedziela, 4. 8. g. 8 „Panna młoda z dachu".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Katastrofa Czeluskina".
CASINO: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku", „Ostatni sygnał".
CHIMERA: Zamknięte z powodu rekonstrukcji.
COLOSSEUM: „Fräulein Doktor" (gośc. występ Idy Kamińskiej.)
GRAŻYNA: Wiosenna parada z Franciszką Gall.
KOPERNIK: „Od wieczora do północy" i dodatki.
MARYSIEŃKA: „Biro-Bidżam".
MUZA: „Gra zmysłów".
PALACE: „Księżniczka przez 30 dni".
PAN: „Żona na jedną noc".
PAX: Nieczynne do 1 września.
RAJ: Liljana Harvey jako Wesoła Zuzanna.
STYLOWY: „Zemsta Pana X", oraz rewja.
ŚWIT. Kino nieczynne.
WANDA: „Drewniane krzyże" oraz „Noc dla ciebie".

Zamknięcie dorocznego Salonu Wiosennego Artystów Polskich. Wystawa doroczna w Pałacu Sztuki na placu Targów Wschodnich zostaje nieodwołalnie zamkniętą w dniu 5 sierpnia br. Wystawa obejmująca ponad 400 prac przeszło 70 artystów malarzy z całej Polski cieszyła się przez cały jej czas trwania dużą frekwencją zwiedzających. Kilka dni, które jeszcze będzie otwartą należy wykorzystać, by zwiedzić ją jeszcze raz. Zakupione obrazy odebrać będzie można w dniu 5 bm. w Pałacu Sztuki lub później w lokalu Towarzystwa przy ul. Dzieduszyckich 1. Wycieczki zbiorowe korzystają ze znacznych ulg. Wystawa otwartą jest codziennie od 8-ej rano do zmroku bez przerwy.

Kronika lwowska

Bójka w korytarzu sądu grodzkiego

(sm) W sądzie grodzkim miejskim przy ul. Sądowej rozegrała się wczoraj *niecodzienna scena.* Na parę minut przed zakończeniem urzędowania, t. j. przed godz. 15-tą, po odroczeniu rozprawy separacyjnej z jednej ze sal rozpraw wyszli rzeźnik z Zimnej Wody *Piotr Skała,* jego żona i świadkowie.

W pewnym momencie Skałowa, niezadowolona widocznie z przebiegu rozprawy czy też ze skargi separacyjnej, wniesionej przez jej męża, *rzuciła się na niego, bijąc go dotkliwie parasolką, podrapała mu twarz i odgryzła palec u ręki.*

Świadkowie zajścia rozdzielili walczących, a wezwany lekarz Pogotowia opatrzył pokaleczonego rzeźnika. Powodem skargi separacyjnej jest podobno zbytnia zalotność Skałowej.

Wędrówka skradzionej biżuterji

(sm) Wczoraj donieśliśmy o aresztowaniu Katarzyny Łesiów, która skradła jednemu z lwowskich aptekarzy biżuterję wartości 2.000 zł. Biżuterję tę sprzedała ona paserowi *Fryderykowi Pompachowi* i restauratorowi *Leskiemu*; obaj powędrowali za to do aresztów. W ciągu dalszego śledztwa wyszło na jaw, że paser *Pompach* biżuterję tę *sprzedał za 120 zł. niejakiemu Benjaminowi Kosinerowi,* zam. przy ul. Zimorowicza 10, a *Kosiner* sprzedał zkolei piątemu nabywcy *M. Schneiderowi* z ul. Zamarstynowskiej 21 *za 165 zł.*

W czasie rewizji przeprowadzonej u *Kosinera* i złotnika *Schneidera znaleziono większą ilość srebrnego nakrycia stołowego z wypiłowanemi monogramami.* Srebro to pochodzi prawdopodobnie z kradzieży. W dniu wczorajszym aresztowano Kosinera i Schneidera, a biżuterję zwrócono poszkodowanemu aptekarzowi.

Nieostrożność przepłacają życiem i ranami

Skon motocyklisty w szpitalu.—Lwowianin ranny w katastrofie

(sm) W dniu wczorajszym *zmarł w szpitalu powszechnym we Lwowie Tadeusz Nowak,* który onegdaj uległ wypadkowi motocyklowemu *pod Krasnymstawem.* Nowak chcąc wyminąć wówczas kondukt pogrzebowy, zdążający z naprzeciwko, wpadł na drzewo i doznał szeregu ciężkich obrażeń.

Przewieziony natychmiast do Lwowa, mimo usilnych starań lekarzy, zmarł wczoraj rano.

Z Tarnowa donoszą (m): Na szosie do Jasła *zderzyły się wczoraj dwa motocykle,* jadące z przeciwnych stron. Jadący na jednym z motorów *stud. med. ze Lwowa Majewski* i sędzia *Jabłoński* doznali b. ciężkich kontuzyj. Kierowca drugiego motoru inż. *Hennel* ma zmiażdżoną nogę. Katastrofa nastąpiła na zakręcie; oba motory jechały zbyt szybko. Ofiary wypadku przewieziono do szpitala.

OD ADMINISTRACJI

Nowi abonenci otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w „Kurjerze" sensacyjnej powieści

„Jenny wśród mężczyzn"

NA WOLNOŚCI

(sm) *Dr. M. Liebliech* inicjator *afery fałszerstw paszportowych,* został wypuszczony wczoraj na wolność. Rozprawa apelacyjna, na której będzie ponownie rozpatrywana ta afera, odbędzie się w najbliższym czasie.

ZA KRADZIEŻE POWĘDROWALI DO ARESZTÓW

(sm) Do aresztów policyjnych oddano wczoraj rano: *Kazimierza Budzińskiego* za kradzież pieniędzy i pożyczek z kancelarji urzędu katastralnego we Lwowie, oraz *Markusa Auschusmana* zam. przy ul. Stawowej za skradzenie *trzech zegarków* N. Rubinowi.

W „nieznane"

Opuszczając w upalne popołudnie niedzielne mury miasta, przesycone żarem słońca, mkniemy autem w stronę Łyśca, zbaczamy w Krechowcach i mijając po dobrym moście Bystrzycę, zmierzamy do... Monotonna chwilowo okolica zaczyna się ożywiać, spostrzegamy hen w dali rozrzucone na wzgórzu domki, wille, kościółek, zajeżdżamy przed budynek, będący celem naszej wycieczki i oczom własnym uwierzyć nie możemy, że tu tak pięknie, tak uroczo; olśnieni napawamy oczy bajecznym widokiem okolicy, wchłaniamy pełnemi piersiami przeczyste powietrze, jakże różne od tego w mieście. Oczarowani i zdumieni zapominamy na chwilę o właściwym celu naszego tu przybycia. Celem tym, to zwiedzenie kolonji, urządzonej staraniem Pocztowego Przysposobienia Wojsk. (okręg Dyrekcji Lwowskiej) a umieszczonej w dwu budynkach, przed którymi w tej chwili jesteśmy.

Nie mógł być istotnie lepszym wybór miejscowości, zapewniającej kilkudziesięciu dzieciom zdrowy 4-tygodniowy wypoczynek na łonie natury. Zbyt słabem jest moje pióro, by opisać obecne piękno tworzącego się nowoczesnego miejsca klimatycznego i uzdrowiskowego Olesiowa. Z przyjemnością natomiast stwierdzam, że dzięki inicjatorom w osobach: JWP. prezesa Dyrekcji Poczt we Lwowie Moszory, nacz. wydz. Stembalskiego i por. Drzewieckiego, oraz dzięki ich staraniu ustosunkowaniu się do tej imprezy JWPp. Lewickich, właścicieli Olesiowa, znalazły dzieci pracowników pocztowych wypoczynek wakacyjny w warunkach dla zdrowia nad wyraz korzystnych, dzięki zaś niestrudzonej kierowniczce kolonji p. Zofji Nizinkiewiczównej, oraz nieocenionej pomocy bardzo chętnych, a nam składinad ze sceny, znanych WPp. Janiński i Tadzia (bardzo kochanych) Burków — mają dzieci program całego dnia celowo urozmaicony, wypełniony i wyczerpany, są bardzo zadowolone i marzą o tej kolonji w latach następnych, żywiąc prawdziwą wdzięczność dla swych Dobroczyńców.

Dając tym wierszom tytuł „W nieznane" przyznać się muszę do smutnej prawdy, że jako zaśniedziały mieszczuch z pewną rezerwą przyjmowałem do wiadomości hymny (w prozie) dotyczące Olesiowa; jadąc w to „Nieznane" dla mnie, nie sądziłem, że wracać zeń będę z tą serdeczną nie zmorą, lecz rzeczywistą jawą, której ani na chwilę nie tracę z mych oczu, z jawą w postaci niezapomnianych obrazów olesiowskich: łanów bujnego zboża, łąk pokrytych barwnym makiem, pobliskich lasów, rozrzuconych po wzgórzu domków, will — kajam się więc a uchylając czoła przed czarem przyrody i dziełem rąk ludzkich na tem do niedawna pustkowiu.



Delegaci do Zgromadzeń Wyborczych

lwowskiej Izby Rzemieślniczej

W obecności przedstawiciela Ministra Przemysłu i Handlu p. nacz. Józefa Kasztelewicza, odbyło się Nadzwyczajne Plenarne Zebranie Izby Rzemieślniczej we Lwowie, zwołane celem wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego w okręgach wyborczych. Zebraniu przewodniczył prezes Izby G. Pammer.

Wybrani zostali do zgromadzenia:

W okręgu wyborczym Nr. 70 (Lwów): Hornung Ferdynand, m. stolarski, Glasermann Maksymiljan, m. rytowniczy, Baterman Stefan, m. ślusarski, Dadej Józef, m. krawiecki, Weich Bronisław, m. ślusarski.

W okręgu wyborczym Nr 71 (Lwów): Buszek Władysław, m. jubilerski, Martini Jan, m. fryzjerski, Stępkowski Marcin, m. ślusarski, Strzelecki Karol, m. rzeźnicki.

W okręgu wyborczym Nr. 72 (Lwów powiat): Jaremkiewicz Józef, m. kowalski z Sołonki, Kocuła Jan, m. rzeźnicki z Pustomyt.

W okręgu wyborczym Nr. 73 (Sokal): Schuster Franciszek, m. ślusarski z Rawy Ruskiej, Argasiński Antoni, m. masarski z Lubaczowa, Żółczyński Stanisław, m. masarski z Sokala.

W okręgu wyborczym Nr. 74 (Przemyśl): Wojnar Władysław, m. ślusarski z Przemyśla, Zemełko Karol, m. murarski z Jaworowa, Dymnicki Antoni, m. ślusarski z Jarosławia, Ćwiertnia Władysław, m. fryzjerski z Przemyśla.

W okręgu wyborczym Nr. 75 (Drohobycz): Babraj Tomasz, m. cukierniczy z Drohobycza, Kobryn Zygmunt, m. fryzjerski z Drohobycza, Żmuda Stanisław, m. ślusarski z Rudek.

W okręgu wyborczym Nr. 76 (Sambor): Jäger Stanisław, m. masarski z Sambora, Rymarowicz Karol, m. rymarski z Dobromila.

W okręgu wyborczym Nr. 77 (Sanok): Lisowski Władysław, m. malarski z Sanoka, Bartosiewicz Piotr, m. fryzjerski z Leska.

W okręgu wyborczym Nr. 78 (Rzeszów): Sulikowski Michał, m. kotlarski z Rzeszowa, Chodorowski Marjan, m. masarski z Kolbuszowej.

W okręgu wyborczym Nr. 79 (Łańcut): Lazarewicz Jan, m. ślusarski z Łańcuta, Mucha Józef, m. stolarski z Przeworska, Ryński Jan, m. koszykarski z Rudnika.

W okręgu wyborczym Nr. 69 (Stryj): Jakubowski Józef, m. szewski z Bóbrki.

KRONIKA KRAKOWSKA

50-LECIE KAPŁAŃSTWA obchodzi ks. kan. Antoni Lang, kapłan archidiecezji lwowskiej, były długoletni dyrektor Zakładu wychowawczego im. ks. Lubomirskich w Krakowie. Jubilat odprawi uroczystą Mszę św. w dn. 4. b. m. w Podkamieniu pod Lwowem, gdzie przed pół wiekiem celebrował swą pierwszą Mszę świętą.

KONSUL CZESKI W KRAKOWIE Dr. Maizner, kierujący tutejszą placówką konsularną od 10 lat, bawi na urlopie, z którego już niema wrócić do Krakowa. Następca jego zostanie wyznaczony w drugiej połowie sierpnia.

REPREZENTANCI WYŻSZYCH UCZELNI W KOLEGJACH WYBORCZYCH. Uniwersytet Jagielloński deleguje do kolegjum wyborczego w m. Krakowie — prof.: Krzyżanowskiego, Dybowskiego i Gieszczykiewicza. Akademja Górnicza prof. Taklińskiego i Bielskiego Akademja Sztuk Pięknych prof. Gałęzowskiego, W. S. H. prof. Bollanda.

DRUGI POCIĄG POPULARNY DO GDYNI wyruszy z Krakowa we czwartek 8 b. m. o godz. 7.45, wróci 11-go o godz. 12.10. Koszta uczestnictwa wynoszą zł. 22.50 i obejmują poza przejazdem zwiedzanie portu gdyńskiego holownikiem, wycieczkę motorówką na Hel, oraz dwa noclegi w Hotelu Emigracyjnym.

STUDENTKI I STUDENCI AMERYKAŃSCY przybyli wczoraj do Krakowa. Wycieczkę liczącą 20 osób prowadzi ks. Stanisław Sobieniowski, docent Uniwersytetu Columbia w Stanach Zjednoczonych. Dziś przyjeżdża tu delegacja parafji polskiej w Passaic pod Nowym Jorkiem z wybitnym działaczem polskim w Ameryce ks. Stanisławem Kruczkiem.

DELEGACI IZBY PRZEM. - HANDLOWEJ DO ZGROMADZEŃ OKRĘGOWYCH wyborczych zostali wybrani na onegdajszem plenarnem zebraniu. Izba wybrała 75 delegatów do 12 zgromadzeń okręgowych na terenie wojew. krakowskiego, części wojew. lwowskiego, oraz części wojew. śląskiego (z powiatu Biała).

ZAGRANICZNE WYRÓŻNIENIE KRAKOWSKIEGO UCZONEGO. Prof. geologji na Uniw. Jag. Dr. Jan Nowak został zamianowany doktorem honoris causa Politechniki wrocławskiej. To zaszczyt ne wyróżnienie polskiego uczonego, spotkało go za jego prace nad geologiczną budową polskich Karpat i za zasługi w dziedzinie badań nafty.

POŻAR POD KRAKOWEM. We wsi Opatkowice pod Krakowem wybuchł pożar ogarniając trzy domy obok siebie stojące i zabudowania sąsiedzkie. Wobec tego, że silny wiatr groził przerzuceniem się ognia na pobliskie domy, wezwano straż pożarną z Krakowa, która ogień zlokalizowała. Pastwą pożaru padły domy mieszkalne Stanisława Nowaka i Józefa Kwiecińskiego, oraz stodoły ze zbiorami i stajnia Barbary Łukasik i Anny Bały. Ogień spowodowały bawiące się dzieci.

POŻAR PRZY UL. SYKSTUSKIEJ

(sm) Wczoraj około godz. 14-tej w stolarni mieszczącej się w podwórzu kamienicy przy ul. Sykstuskiej 23 wybuchł pożar. Ogień strawił całe wewnętrzne urządzenie pracowni. Zawezwana straż pożar zlokalizowała.

NAGŁY SKON NA DWORCU GŁÓWNYM

(sm) Wczoraj popołudniu pociągiem stanisławowskim przybył do Lwowa 65-letni *Ferdynand Temporale*, zam. przy ul. Franciszkańskiej 11 i zasłabł przechodząc przez westybul, a przeniesiony do poczekalni, zmarł przed przybyciem lekarza. Lekarz dzielnicowy stwierdził skon wskutek *udaru serca*.

—0—

KOMUNIKATY

Bilety do Gdyni prawie rozsprzedane. Dnia 2 sierpnia odjedzie ze Lwowa pociąg popularny do Gdyni na trzydniowy pobyt. Karta uczestnictwa uprawnia do przejazdu koleją, do wycieczek po porcie i bezpłatnej wycieczki okrętem na Hel. Wycieczka cieszy się wielkiem powodzeniem, tak, że większość biletów jest już wysprzedana. Pozostałe karty uczestnictwa winni podróżni we własnym interesie nabywać jak najrychlej w biurach Wagons Lits Cook i Orbis.

Na niedzielę do Skolego. Na niedzielę 4 sierpnia cały Lwów udaje się do Skolego. Karty uczestnictwa są do nabycia w lwowskich biurach podróży. — Koszt przejazdu w obie strony 6.20 zł.

Nadzwyczajny pociąg Lwów—Warszawa

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie komunikuje, że w związku z masowym przejazdem z letnisk i uzdrowisk do Warszawy, będzie uruchomiony pociąg nadzwyczajny między Lwowem a Warszawą: W nocy z czwartku 1 na piątek 2 sierpnia pociąg Nr. 9911 Warszawa odejdzie 21.00, Lwów przyjdzie 6.14.

Warszawskie wycieczki na Podole i Huculszczyznę

Oddział warszawski Pol. Tow. Turystyczno - Krajoznawczego w dn. 10—27 sierpnia br. organizuje wędrowny obóz krajoznawczy na Wołyń, Podole i Huculszczyznę.

Wycieczka zwiedzi: Krzemieniec — „Ateny Wołyńskie", Poczajów, Wiśniowiec, Zbaraż, Tarnopol, Trembowlę, przełom Zbrucza w Miodoborach, Czortków, wspaniałe jaskinie krystaliczne gipsowe w Krzywczu Górnem, Okopy św. Trójcy, Chocim (po stronie rumuńskiej), Zaleszczyki, Kołomyję, Delatyn Nadwórnę i Lwów.

Całkowity koszt wycieczki zł 105; obejmuje przejazdy, utrzymanie, noclegi, zwiedzanie.

Dochodzenia w sprawie nadużyć w sądzie grodzkim w Jarosławiu

Ostatnio prowadzone były w energicznem tempie dochodzenia w sprawie nadużyć, ujawnionych w Sądzie grodzkim w Jarosławiu. Dochodzenia prowadzi sędzia śledczy apelacyjny dla spraw wyjątkowego znaczenia p. Wali górski.

Niezależnie od dochodzeń sądowych, prowadzone były ostatnio badania przez naczelnika rachuby p. Kwaśniewskiego i sekretarza p. Nawrockiego — jako biegłych, delegowanych przez prezesa Sądu Apelacyjnego dr. Zielińskiego.

Według otrzymanych przez Agencję Wschód informacyi, suma brakujących depozytów będzie znacznie mniejsza, aniżeli swego czasu doniesiono, oznaczając ją na przeszło 100 tysięcy złotych. Po przeprowadzeniu szczegółowych badań okazuje się, że ogólny brak sum w kasie Sądu grodzkiego w Jarosławiu i brak depozytów nie przekroczy kwoty 50 do 60 tysięcy złotych.

Gdy gmach przy ul. Wiejskiej opustoszał...

Zdarzyło się raz, że pewien dziennikarz przekomarzał się z pewnym posłem, kto ma pierwszy wejść do gmachu sejmowego.

— Pan będzie łaskaw — zwracał się poseł do dziennikarza — ja tu jestem gospodarzem:

— Bardzo proszę, bardzo proszę zwrócił się dziennikarz do posła — dziennikarze nie jednego już posła wprowadzali i oprowadzali po tym gmachu, zostaniemy tu i później.

I oto gmachy przy ul. Wiejskiej ulegają wielkiej przebudowie. Znów okres się skończył.

Zaczyna się już trzeci okres dziejów gmachu przy ul. Wiejskiej.

Pierwszy skończył się z momentem wybudowania nowego gmachu sejmowego w roku 1928, drugi teraz. Jaki będzie okres trzeci,

nikt nie wie, wiemy tylko wszyscy że dokonywa się pełny remont instytucji i przesuwanie mebli.

Tego, co teraz się widzi w gmachu przy ul. Wiejskiej, jeszcze nie obserwowano nigdy. Z poszczególnych sal wynoszą skrzynie, w innych słychać szelesty papierów i druków lub stuki zbijanych desek. Do 31-go lipca wszystkie kluby opuściły swe lokale. Takiego zarządzenia jeszcze nigdy nie wydawano. Teraz po raz pierwszy. Dawnemi laty podczas okresu wyborczego lokale klubów sejmowych pozostawały a ich kancelarje funkcjonowały. Raz tylko w roku 1928-ym po rozwiązaniu Sejmu

wyłączono wszystkie telefony klubowe,

wskutek zarządzenia min. poczt Miedzińskiego. Teraz zaś cały gmach ulegnie remontowi.

Mamy okres interregnum. Uprzednio zawsze władzę w Sejmie sprawował dotychczasowy marszałek, który przekazywał ją swemu następcy. Obecnie zaraz po zarządzeniu o rozwiązaniu Sejmu marszałkowie pożegnali się z personelem, a

władzę oddali dyrektorom kancelarji Sejmu i Senatu.

Oni to pierwszego dnia tego interregnum uwiadomili kluby o zarządzeniu eksmisji.

Kluby zadomowiły się w gmachu. Któż kiedykolwiek mógł był przypuszczać, żeby np. socjaliści musieli przenosić wszystko na miasto i rozłączać się z terenem, który uważają za najistotniejszy swej działalności politycznej! Osobliwego doznaje się uczucia gdy się widzi tę wyprowadzkę...

Ze ścian klubu schodzą portrety Marksa, Engelsa, Lassala, Perla, Jodki - Narkiewicza, fotografje Okrzei i Montwiłła, zdjęcia członków klubów w poszczególnych razach...

Tuż do socjalistycznego przylega klub Narodowy. Przedstawiciele dwu wykluczających się ideologicznie kierunków znaleźli się w ostatniem 5-leciu obok siebie.

I stąd odejdą portrety Dmowskiego, Głąbińskiego, liczne grupy dawnych senatorów i posłów,

a także duży poczet fotografij tych, co odeszli na zawsze.

Pokój NPR-owców już wolny całkowicie. Obok Ch. Demokracji, która pierwsza opróżniła swe szafy NPR-owcy usunęli się najwcześniej.

Ostatnią ich pracą w pokoju było wysłanie listu z wystąpieniem z partji przez trzech jej dotychczasowych przewódców.

Na parterze, w innej kondygnacji gmachu, obok bufetu, umieszczono tylko jeden klub Chrz. Dem., który wyprowadził się przed paru dniami. Usunięto też z palarni, przytykającej do kuluarów, biust marsz. Piłsudskiego, który od jego śmierci był tu wystawiony, spowity kirem; u stóp leżały zawsze świeże kwiaty.

Na piętrze sekretarz klubu BBWR. p. Podoski dogląda wyprowadzki swego klubu. BBWR po wejściu do Sejmu zajęło dawne lokale Związku ludowo-narodowego i Piastowców.

Cały ogromny aparat z trzema sekretarkami przenosi się niedaleko, naprzeciwko na ulicę Matejki,

gdzie dzisiaj mieści się lokal partji BBWR. Tam przeniosą archiwum klubu.

Dzisiaj ten lokal jest szczególnie odwiedzany. Tu bowiem koncentruje się cała praca zabiegających o mandaty osób. Tu urzęduje sekretarz generalny BBWR b. poseł Brzęk-Osiński, w którego rękach skupiają się wszystkie nici wyborczo kandydackie. Rzadko zagląda tu prezes BBWR premjer Sławek, któremu sekretariat składa stałe sprawozdania z przebiegu akcji i nastrojów w kraju.

Na przeciwległym końcu tego piętra znajdują się pokoje klubu ludowców. Dawniej były porozbijane, ale od chwili połączenia stronnictw ludowych skupiły się wszystkie razem. Na ścianach obok portretu Witosa, znalazł się portret M. Malinowskiego, wodza Wyzwolenia.

Gdyby życie parlamentarne nie uległo zwekslowaniu na tor nowy, to prawdopodobnie znalazłby się portret doktora Motza z Paryża,

postaci bardzo osobliwej, związanej z Wyzwoleniem; jeszcze w tej sesji jak zwykle, wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej i wyjechał nad Sekwanę do pracy codziennej; typowy parlamentarzysta zeszedł ze świata z chwilą wejścia w życie nowej fazy naszego ustroju.

W drobnych pokoikach mieściły się kluby: żydowski, niemiecki i komunistyczny. Z tych

najruchliwszy był żydowski, załatwiający mnóstwo korespondencji.

Komuniści załatwiali swe sprawy gdzieś na mieście. Lokal ich klubu był niemal zawsze pusty.

Nie zniknie klub ukraiński. Drobne przepierzenie oddzielało klub Unda od klubu radykalno - socjalistycznego. Pomiędzy nimi trwała cicha wewnętrzna rywalizacja. Radykali bojkotują wybory, undowcy do nich stają.

Jeszcze teraz są wywieszki na lokalach klubowych. Nikt ich zabrać nie może, gdyż są własnością Sejmu. Ale wnętrza pustoszeją z dnia na dzień. Zamyka się okres życia parlamentarnego.

Sierpień minie pod znakiem remontu sali.

A jak się ten gmach będzie przedstawiał w końcu września i z początkiem października, kiedy się zbierze nowy Sejm?...

Premjowanie książeczek P. K. O.

Dnia 30, 6. br. odbyło się w PKO. pierwsze publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe pre mjowane Serji III-ej.

W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1935 roku.

Premja zł 1000 padła na numer 154.138.

Premje po zł. 500 padły na Nr. Nr. 152.776, 161.587, 171.973, 174.931, 174.967, 176.632, 180.823, 186.281, 191.104.

Premje po zł. 250 padły na Nr. Nr. 151.120, 152.852, 153.106, 153.617, 154.657, 155.468, 156.699, 159.535, 166.342, 168.732, 169.429, 169.606, 172.482, 173.267, 175.120, 178.181, 179.620, 181.203, 181.322, 182.728, 183.154, 186.609, 190.130.

Premje po zł. 100 padły na Nr. Nr.

150.187,	150.276,	150.620,	151.426,
151.847,	152.665,	153.175,	153.305,
154.231,	154.949,	155.003,	155.432,
156.671,	157.365,	157.581,	158.001,
158.614,	158.659,	158.876,	159.450,
159.626,	160.642,	160.770,	160.874,
162.632,	162.667,	163.151,	163.391,
164.519,	165.730,	186.857,	166.622,
166.746,	168.091,	168.200,	169.193,
169.201,	169.432,	169.600,	171.023,
171.131,	171.205,	171.326,	171.984,
172.110,	172.181,	172.557,	173.684,
173.717,	174.072,	175.101,	175.110,
175.644,	176.808,	177.297,	177.941,
178.501,	179.167,	181.445,	181.725,
182.166,	183.608,	183.632,	183.865,
184.665,	185.066,	186.614,	187.301,
187.368,	188.398,	190.246,	190.833.
190.963,	191.406,	191.511.	

Ogółem padło 109 premij na łączną kwotę zł 18.850.

Zainteresowani wkładcy zostaną o powyższem powiadomieni listownie. Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premj. serji III jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premji książeczki nie tracą swej ważności i nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

—0—

Szybowisko w Orowie

Wielkie zainteresowanie jakiem obecnie cieszy się szybownictwo, stało się bodźcem dla Zarządu Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. do poszukiwania terenów nadających się na wykonywanie lotów. W ciągu ubiegłych lat znaleziono i zarejestrowano w Województwie lwowskiem 6 szybowisk, na których Koła Szybowcowe L. O. P. P. prowadzą początkową naukę latania. Obecnie okazała się potrzeba wynalezienia takich terenów, któreby nadawały się do wykonywania lotów żaglowych zwłaszcza, że dotychczas w całej Polsce jest ich 4.

Na wiosnę b. r. staraniem Koła Szybowcowego L. O. P. P. w Drohobyczu przy poparciu Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. odbyła się badawcza wyprawa szybowcowa. W wyniku badań zakwalifikowano jako szybowisko nadające się do wykonywania lotów ślizgowych i żaglowych teren w Orowie koło Truskawca. Kilkadziesiąt lotów dokonanych na wyprawie, wskazują na dobre własności terenu na którym Zarząd Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie organizuje w ciągu miesiąca sierpnia kurs nauki latania na szybowcach. Udział w kursie weźmie 25 kandydatów, z czego 15 zaczynających szkolenie i 10 pilotów szybowcowych.

Kurs dysponować będzie znacznym taborem szybowców rozmaitych typów. Na szczycie działu orowskiego zorganizowany będzie obóz szybowcowy, gdzie w namiotach znajdą pomieszczenie uczniowie i szybowce. Kurs rozpocznie się dnia 7. sierpnia b. r., a uroczyste poświęcenie szybowiska i nowych szybowców oddanych do dyspozycji kursu w Orowie prze widziane jest na 11. sierpnia b. r., w którym to dniu w Orowie na szybowisku odbędą się pokazy i popisy szybowiskowe.

Z uwagi na to, że Orów stanowi dużą atrakcję turystyczną Zarząd Lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego L. O. P. P. czyni starania o uruchomienie specjalnego pociągu popularnego ze Lwowa do Truskawca. Program uroczystości otwarcia szybowiska przewiduje m. i. „Wielki Festyn" w Truskawcu.

—0—

Popieraj L.O.P.P.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Piątek, dnia 2 sierpnia 1935

6.30 Aud. poranna. 8.20 (Lw) Program na dzień bież. 8.25 (Lw) Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Wiadomości meteor. 12.05 Dziennik południowy. 12.15 „Dla naszych letnisk i uzdrowisk". Koncert Zespołu W. Wilkosza. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 (Lw) Pianista Marek Hamburg — płyty. 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Zespół Zygmunta Grossmana. 16.00 „Dostosowanie się zwierząt i roślin do życia wodnego". Odczyt z cyklu". Życie wód słodkich" — wygł. dr. Kazimierz Simm.

16.15 (Lw) Koncert w wyk. orkiestry T. Seredyńskiego. 1. Blohn: Szept kwiatów, 2. Clutsam: Murzyńska kołysanka, 3. Bullorian: Reverie lyrique, 4. Oeki-Albi: Petite causerie. 16.45 (Lw) Pogadanka dla chorych w oprac. ks. kap. Michała Rękasa. 16.50 Codzienny odcinek prozy: „Naparstek" nowelka Wacława Grubińskiego. 17.00 (Lw) „40 minut dla dzieci" — koncert w wyk. Marji Sokół i A. Rudnickiego. 17.40 Tenor i jego pieśni (płyty). 18.00 „Szlakiem autobusowym": „Z gór Podhala do Ojcowskich skał" — reportaż wygł. Kazimiera Muszałówna. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — audycję poprowadzi dyr. Bolesław Wallek-Walewski. 18.30 (Lw) Skrzynka programowa w orac. dyr. Bohdana Pawłowicza. 18.40 (Lw) Chwilka społeczna. 18.45 (Lw) Utwory charakterystyczne (płyty). 19.05 (Lw) Program na dzień nast. 19.15 (Lw) Koncert reklamowy. 19.30 Recital skrzypcowy Miszy Poznańskiego. 19.50 Gawęda ciotki Albinowej: „Fotografja do paszportu". 20.00 Skrzynka rolnicza. 20.10 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Muzyka. — W przerwie o godz. 23.00 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej.

ZMIANA PROGRAMU

Piątek, dnia 2 sierpnia, g. 20.10 Tr. z Warszawy. Lekkie melodje w wyk. Oli Obarskiej (piosenki) i Alfreda Romera (fortepian).

40 MINUT DLA DZIECI. Dzieci, które dziś w piątek o godz. 17.00 zgromadzą się przy głośnikach, usłyszą ze Lwowa piękną audycję. Będą to piosenki kompozytorów pięciu narodowości, m. in. „Śpiewki" Lipskiego do słów Konopnickiej o druciarczyku, kowalu, małym trębaczu, utwory Schumana, Beli Bartoka, Kosenki i Rimskiego - Korsakowa, w wykonaniu znanej artystki, obdarzonej pięknym, radjofonicznym sopranem, Marji Sokół i wybitnego pianisty Antoniego Rudnickiego.

PIĄTKOWY KONCERT SYMFONICZNY. Dzisiejszy piątkowy koncert symfoniczny (g. 21.00) obejmuje uroczą uwerturę do „Cyrulika Sewilskiego" Rossiniego, tę młodszą pod względem czasu powstania, a starszą pod względem treści akcji scenicznej — siostrę „Wesela Figara" Mozarta. Pozatem w programie: Humperdincka uwertura do „Jasia i Małgosi" dziecinnej bajki operowej dla dorosłych, Czajkowskiego, — Serenada na instrumenty smyczkowe op. 48, pełną romantycznego rozmarzenia i elegancji struktury oraz mistrza kolorystyki instrumentalnej Rimskiego - Korsakowa uwertura z „Nocy majowej".

—0—

18.30 Beromuenster „Ideał wolności w stosunkach polsko-szwajcarskich.

19.00 Hamburg „Kompozytorzy bremeńscy"
21.00 Berlin Utwory Beethovena.
21.45 Kopenhaga Melodje węgierskie.
21.55 Praga Pieśni cygańskie.

Radjostacja krakowska

Piątek, dnia 2 sierpnia 1935 r.

6.30 Tr. z Warszawy. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Tr. sygnału czasu z Warszawy. Hejnał z Wieży Marjackiej. 12.03 Tr. z Warszawy.

13.05 Występ St. Niedzielskiego — fort. (płyty) 13.30 Tr. z Warszawy. 15.15 Tr. z Warszawy Katowic i Lwowa. 16.50 Tr. z Warszawy i Lwowa. 17.40 Utwory Prokofjewa (płyty). 1) Symfonja klasyczna — ork. symf., 2) Scherzo i marsz z op. „Miłość do trzech pomarańcz" — ork. symf. 18.00 Tr. z Warszawy. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — aud. prowadzi dyr. B. Wallek-Walewski. 18.30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. St. Broniewskiego. 18.40 Chwilka społeczna.

18.45 Menuety (płyty) 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklam. 19.30 Tr. z Warszawy i Wilna. 20.00 Pogadanka: „Tatry w pełni sezonu" wygł. dr. Zbigniew Grabowski. 20.10 Tr. z Warszawy. 22.06 Lokalne wiadom. sportowe. 22.10 Bilans lekkiego repertuaru w sezonie 1934-35 (płyty). 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05 D. c. Bilansu lekkiego repertuaru w sezonie 1934-35 (płyty).

Komisja Likwidacyjna Spółdzielni
„Dom Robotniczy"
w Drohobyczu na podstawie art. 76 ustawy o Spółdzielniach podaje do wiadomości wierzycieli Spółdzielni, że uchwalone zostało rozwiązanie spółdzielni w celu likwidacji, a jednocześnie wzywa tychże wierzycieli do zgłoszenia w terminie ustawowym swych roszczeń. Ogłoszenie pierwsze. Drohobycz, 28. lipca 1935.
Likwidacyjna Komisja:
Kolarz Franciszek, Biega Stanisław
Wazowicz Antoni. 1092

SPORT I WYCH. FIZ.

PIŁKA NOŻNA.

Piłkarze wiedeńskiego **Hakoahu** rozegrają w Warszawie dwa mecze, a mianowicie:

w środę dn. 7. sierpnia z ligową

dnia 10 sierpnia — z reprezentacją Warszawy.

Tabela mistrzostw **Ligi lwowskiej** po zawodach II. Sokół — Lechja 2:1 i Hasmonea — **Czuwaj 2:1** przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	15	22	46:14
2) Hasmonea	14	21	22:15
3) Lechja	17	20	38:27
4) Pogoń I. B.	15	16	26:20
5) Polonja	15	15	24:26
6) Ognisko	15	13	28:31
7) Resovia	14	12	15:26
8) Czuwaj	16	12	19:32
9) Drugi Sokół	15	10	19:32
10) Ukraina	14	9	17:32
11) Pogoń (Stryj)	2	2	4: 3

Z Obozu piłkarskiego. W czasie trwania trenningowego obozu piłkarskiego szereg graczy **odniósł kontuzję.** Najbardziej pokrzywdzonym okazał się Śląsk Z ślązaków kontuzje odnieśli Gemza, Michalski, Wodarz, Mrozek i Sonntag. Z kontuzjowani zostali również na ostatnim meczu ligowym we Lwowie Szerfke i **Matjas.**

LEKKA ATLETYKA

W stanie zdrowia Kusocińskiego nastąpiło znaczne pogorszenie. Nie opuszcza on łóżka i musiał poddać się prześwietleniu, które stwierdziło wysięk w kolanie. Zdaniem lekarzy, prawdopodobnie Kusociński będzie musiał poddać się operacji.

Walasiewiczówna atakuje rekordy. W najbliższą niedzielę, dnia 4. sierpnia mają się odbyć w Warszawie zawody lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny i Weisówny. Na tych zawodach Walasiewiczówna zaatakuje rekordy świa towe na 100 i 200 metrów.

W międzymiastowem meczu lekkoatletycznym Oslo — Kopenhaga zwyciężyli Norwegowie w stosunku 164,5, 149,5.

Głosy prasy szwedzkiej o drugiem zwycięstwie Kucharskiego na 1000 mtr. są również pełne entuzjazmu. „Nya Dagligt Allehanda" pisze, że zwycięstwo Kucharskiego było triumfem taktyki. Kucharski biegał dla zwycięstwa, a nie dla czasu. Tem się tłumaczy stosunkowo słaby czas, ale zato drugie zwycięstwo nad Amerykaninem Venzke i Szwedem Ny.

„Dagens Nyheter" twierdzi, że Kucharski niewątpliwie zdobędzie mistrzostwo Olimpjady w 1936 r. w Berlinie.

SPORTY WODNE.

Od Bałtyku do Morza Czarnego. W dniu 25 b. m. przybyli do Ungheni polscy kajakowcy, udający się Prutem do Morza Czarnego na rumuńskie Święto Morza w Konstanzy.

Do Ugheni przybyli przedstawiciele konsulatów polskich w Czerniowcach i Kiszyniowie, drużyna harcerzy z pobliskich Jass oraz tłumy publiczności. W spływie polskim bierze udział 81 kajaków z osadą 154 ludzi.

Finał mistrzostw w piłce wodnej. W nadchodzący wtorek, dnia 16. b. m. na pływalni AZS. w Warszawie, odbędzie się finałowy mecz o mistrzostwo Polski w piłce wodnej pomiędzy drużynami AZS. i EKS.

Międzypaństwowy mecz pływacki Węgry — Austrja przyniósł zwycięstwo Węgrom w stosunku 27:17.

Mecz w piłce wodnej Wiedeń — Budapeszt, zakończył się niespodziewanym remisem 4:4.

KOLARSTWO.

Na mistrzostwa świata. Zarząd PZTK. ustalił ostatecznie, że na kolarskie mistrzostwa świata do Brukseli w dniach od 10. do 18. sierpnia pojadą: **Pusz, Napierała, Olecki i Kiełbasa.** Drużyna wyjedzie bez kierownika, wskutek braku odpowiednich funduszów.

Pusz startuje 10 wzgl. 11. sierpnia. a szosowcy 18 sierpnia.

PZTK. otrzymał zaproszenie z Rumunji na wyścig dookoła Rumunii w dniach od 28. sierpnia do 8. września na trasie 1725 km (11 etapów). PZTK. wyśle do Rumunji 4-ch najlepszych szosowców, którzy nie będą wstawieni do drużyny na wyścig Berlin — Warszawa, odbywający się w tym samym czasie.

BOKS.

Do Neapola przybył z New Yorku b. bokserski mistrz świata wszystkich wag, Primo Carnera. Carnera oświadczył, że mimo poniesionej ostatnio porażki nie zamierza opuścić ringu, a nawet zamierza wzmóc swoją aktywność sportową przyjmując wyzwania bokserów nawet drugoklasowych.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 50 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 5 groszy. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

POSZUKUJE

5—6 pokoi parter komfort z użyciem ogrodu. Zgłoszenia Administracja Kurjera, Lwów, „Solidny Płatnik Z." 23368

3-POKOJOWE

słoneczne mieszkania przynależności II-go i III-ciego piętro zaraz do wynajęcia w nowowybudowanym domu ulica Sobińskiego róg bocznej Zielonej, Lwów Pełny komfort, system korytarzowy, piece oszczędnościowe, sełkowki, suszarnia bielizny. 23371

BEZDZIETNE

wypłacalne małżeństwo poszukuje od września mieszkania 3 pokoje lub 2 z używ. kuchnią, ew. łazienką we Lwowie lub okolicy. Objąć może administrację domu. Zgłoszenia pod „Emeryt - lażymer" w Adm. Kurjera. 23377

2 POKOJE

bezdzietnym od gospodarza Lwów, Długosza 37. m. 6 23373

PONIŃSKIEGO 23

Jedno mieszkanie czteropokojowe I. p. półkomfortowe ogrzewanie etażowe może być osobne garaż oraz mieszkanie dwupokojowe półkomfortowe III. p. oba b. słoneczne od zaraz do wynajęcia. Wiadomość także parter Ziemnowiczowa. 23374

DO WYNAJĘCIA

od 1. października 6 pokoi, komfort, teras, balkon, ogród, garaż. Informacje telefon 257-16. 36

4 POKOJE

frontowe z komfortem do wynajęcia Lwów, u. Długosza 27. I. p. 23384

TRZYPOKOJOWE

kuchnia. Pełne komfortowe (balkon) 105 złotych (okolica Antoniego) Kościuszki 22. Lwów. 23398

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukujących pokoi przy 3 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

POKOJ

umeblowany dla solidnych ul. Nowy Świat 3. Lwów, parter. 23381

GARSONIERA

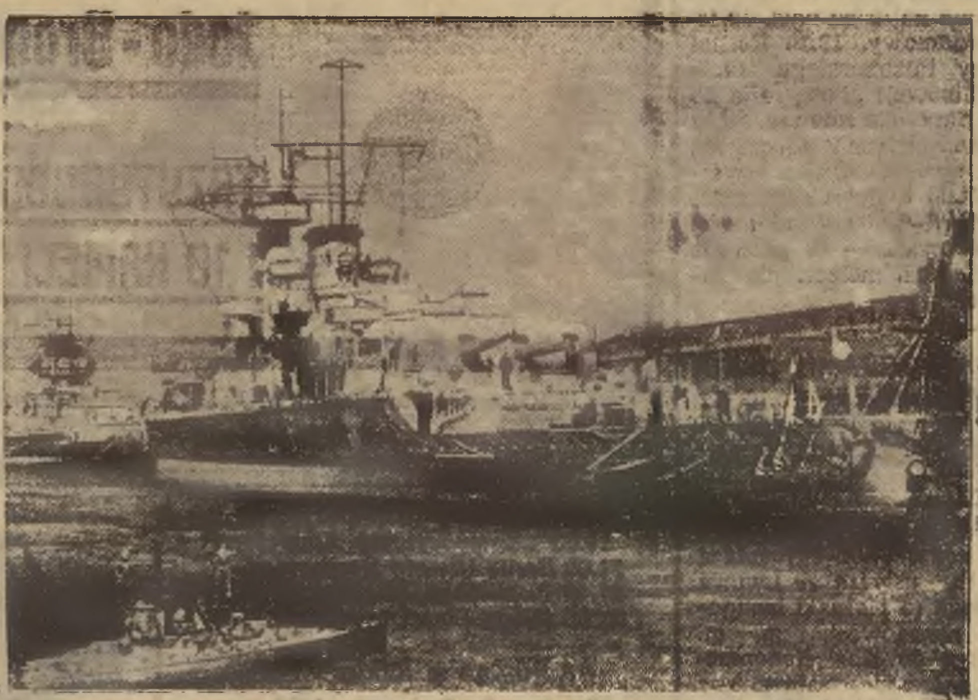
umeblowana, klatka schodowa ... Nowy Świat 1? Lwów, I. p. 23380

GARSONIERY

komfortowe do wynajęcia. Lesna Sapiehy 23, Lwów. 23379

DO WYNAJĘCIA

pokój umeblowany ul. Listopada 115, Lwów, I. p. 23369



Nowoczesny pancernik niemiecki „Hindenburg" w porcie Królewieckim.

POKÓJ

frontowy, z balkonem, umeblowany, wejście niekrępujące zaraz do wynajęcia. Lwów, Zyblikiewicza 41 drzwi nr. 4. 23341

POKOJ

umeblowany osobne wejście zaraz do wynajęcia Lwów, Zyblikiewicza 41 drzwi 4. 23347

POKOJ

- klatki balkon Lwów, Murarska 29. m. 6. do wynajęcia. 23345

POKOJ

umeblowany komfort tylko solidnym Lwów, Sadowa 6. parter prawy. 23352

POKOJ

przy samotnej z utrzymaniem Królowej Jadwigi 23. drzwi 7. 23353

POKOJ

umeblowany, komfort, osobne wejście wynajmą. Lwów, Wincentego Pola 12, mieszkanie jeden. 23359

KLATKA

parter, elegancki niekrępujący pokój, dojeżdżającemu. Piotra 9 Lwów. dozorca wskaże. 23364

WSPÓLNE

mieszkanie, utrzymanie, bez dla kulturalnej Lwów, Gołąba 10. II. 23375

Poszuk. pracy

MŁODE

małżeństwo bezdzietne uczciwe poszukuje dozorcówki. Listy „Kurjer" Lwów, Zimorowicza 10 „M. S. 7." 23354

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 80 gr. do 15 słów — dalsze wyrazy po 5 groszy.

MŁODY

21 lat, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Pracował w charakterze tokarza i fachowca metalowego. Ukończył szkołę majsterską mechaniczną i sześć klas gimnazjalnych. Listy do Admin. pod „Labor". 23382

MŁODE

małżeństwo poszukuje dozorcówki. Listy do Adm. „Bardzo dobre świadectwa" 23351

RYBAK

kawaler młody, inteligentny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycją do gospodarstwa stawowego od zaraz Dobre świadectwo. Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia: Kurjer Lwowski sub „Rybołówstwo". 23377

Wielki Konkurs Letni „KURJERA"

Kupon Konkursowy 2

Sierpień 1935

POSZUKUJE

jakiegokolwiek zajęcia mam szkołę powszechną i praktykę ogrodniczą. Listy do Adm. Kurjera pod „Pracowity" 23360

GOSPODYNI

z dobrem gotowaniem poszukuje pracy na plebanji lub we dworze. E. K. Kętrzyńskiego 18 Lwów, parter drzwi 4. 23270

JAK OGŁASZAC — TO W „KURJERZE"

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

POTRZEBNA

dochodząca Polka (pranie, sprzątanie) Lwów, Zamojskiego m. 5 tylko od 2—3. 2334-

AKWIZYTORZY

poszukiwani. Biuro Handlowe Lwów, Staszica 8. 23383

MECHANIKA

tokarza przyjmę Lwów, Pasaż Hausmana 5 zakład mechaniczny. 23376

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ

nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 946

Różne

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 80 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr. kupleckie po 10 gr.

NAPRAWY.

zegarów, zegarków i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA Lwów, plac Bernardyński 3, zabudowania OO. Bernardynów. 672



Baniaki

balje pocynkowane poleca firma Fr. CHLADEK

Lwów. Rynek 45. 1996



PRZYBORY SZKOLNE

zeszyty bloki rysunkowe najtaniej poleca Ant. JAMIŃSKI Lwów, Szajnochy 2 tel. 75-76.

MYŚLIWI

Nowość sezonu, nowy „Grif", Pociski 26 Bieńkowski Lwów, Akademicka 3 tel. 219-87.

EKSPORTOWE

firma daje najmodniejsze materiały bielskie wzamian męskiej garderoby. Telefon 270-25.

DOM SPEDYCYJNY

MARJA ZAWADZKA Lwów, Sobieskiego 2. Telefon 200-3? skuteczne najsumienniej, konkurencyjnie przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe. 2336?

PRZERABIANIE

siatek drucianych, łóżka na tapczany, materaców, otoman, napek wraz z dezynfekcją. Fabryka Zaksa, Lwów, Lindego 6 tel. 279-99.

URZĄDZENIA

oświetlenia elektrycznego, dzwonków, telefonów, gromochronów wykonuje tanio i solidnie „Elektra", Lwów, Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

DRUKARNIA KRESOWA

Sp. z ogr. odp.

Lwów, ul. Mochnackiego l. 48. — Tel. 92-46

przyjmuje do wykonania: dzieła, broszury, listy, koperty, zaproszenia na wieczorki, śluby i t. d.

Humor zagraniczny



— Sześć złotych za żywe ryby! cztery złote za nieżywe!
— Ma pan tu 2 złote. Zabij pan dla mnie pół funta!
(Le Rire, Paryż). S. F.

Wydawca: Mgr. D. Macieika Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski